Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11,

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 20 sierpnia 1937 r. Nr 228.

Portugalia zerwała

stosunki dyplomatyczne z Czechosłowacją

Berlin, 19 sierpnia. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Lizbony:

Rząd portugalski ogłosił komunikat w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją.

Czechosłowacki poseł w Lizbonie, Fiedler został wezwany do opuszczenia Portugalii.

Obszerna nota portugalska wyjaśnia dokładnie powody wydania tego zarządzenia.

Portugalia, wykonując program zbrojenia swego wojska i marynarki zamówiła większą ilość karabinów maszynowych w Czechosłowacji, w fabryce „Ceskoslovenska Zbrojovka". Na krótko przed podpisaniem ostatecznej umowy zakupu rząd czechosłowacki zawiadomił nagle, że dostawa nie będzie mogła być uskuteczniona w myśl układu o nieinterwencji.

Rząd portugalski zaskoczony w najwyższym stopniu tego rodzaju postawieniem sprawy, oświadczył, iż powód ten nie może być brany pod uwagę, ponieważ Portugalia również jest członkiem komitetu nieinterwencji.

Poza tą czechosłowacką wymówką krył się jednak — jak stwierdza urzędowa nota — wpływ i nacisk innego mocarstwa, któremu zależało na tym, aby zakłócić wykonywanie programu zbrojenia Portugalii.

Wkrótce po tym nastąpiły sprzeczne wyjaśnienia ze strony ministra spraw zagranicznych Krofty i prezydenta państwa Benesza, stwierdzające że chodzi tu o ogólny zakaz wywozu broni. Ostatecznie oświadczono ze strony czechosłowacji, że przyczyną odmowy dostawy jest konieczność dozbrajania własnej armii.

Portugalia nie może jednak podporządkować interesów obrony swego kraju postępowaniu Czechosłowacji, będącego wynikiem wywieranego na nią nacisku przez inne państwa. Portugalia uczyniła wszystko, aby utrzymywać z Czechosłowacją przyjazne stosunki. Jej duma narodowa jednak nie pozwala na to, aby tolerować stosowaną do niej chwiejną podstępną i pełną sprzeczności politykę, która jest obrażającą i sprzeczną z przyjętymi w stosunkach dyplomatycznych zwyczajami.

Rząd portugalski zmuszony jest ku swemu głebokiemu ubolewaniu wyciągnąć ze stanowiska Czechosłowacji odpowiednie konsekwencje.

Praga, 19 sierpnia. (PAT) Korespondent P. A. T. donosi:

Informacje o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Czechosłowacją potwierdzają się.

Poseł portugalski wraz z personelem poselstwa opuścił wczoraj wieczorem Pragę, powierzając opiekę nad obywatelami portugalskimi poselstwu włoskiemu.

Dotychczas nie wydano w tej sprawie żadnego komunikatu oficjalnego.

Według nieoficjalnych opinij tutejszych, zerwanie stosunków tłumaczyć należy odmową Czechosłowacji wykonania dostaw broni w szczególności karabinów maszynowych dla Portugalii.

Mussolini zaprasza Negusa na tron Abisynii...?

Londyn, 19. 8. (PAT.) „News Chronicle" donosi, **iż Mussolini dwukrotnie (raz na wiosnę i drugi raz przed trzema tygodniami) zwracał się do Haile Selassie z zapytaniem, czy gotów byłby powrócić do Addis-Abeby, by zasiąść na tronie jako lennik Włoch.**

Negus odpowiedział odmownie.

Ponadto, gdy następca tronu abisyńskiego przebywał, po opuszczeniu Abisynii, w Jerozolimie, emisariusze włoscy mieli starać się nakłonić go do objęcia tronu po ojcu. Nalegania te miały być tak uporczywe, że Haile Selassie odwołał syna do Anglii.

Według dziennika, Negus miał dać do zrozumienia Włochom, że gotów jest rokować jedynie na platformie Ligi Narodów.

„News Chronicle" stwierdza, że Negus byłby gotów ewentualnie powrócić do kraju jako tytularna głowa państwa, znajdującego się pod mandatem, sprawowanym przez Włochy z ramienia Ligi Narodów. Mussolini zaś żądać ma formalnej abdykacji, po której nastąpiłoby uznanie suwerenności Włoch nad Abisynią i wykluczenie Abisynii z Ligi Narodów. Zaś po tym dopiero mógłby nastąpić powrót Negusa.

Według „News Chronicle", starania te mają być podyktowane trudnościami, jakie Włochy napotykają w Abisynii, zaś obecność Negusa lub członka jego rodziny ułatwiłaby pacyfikację kraju.

W związku z doniesieniami „News Chronicle", zauważyć należy, że pogłoski o staraniach rządu włoskiego celem nakłonienia Negusa do powrotu do Abisynii obiegają od pewnego czasu Londyn.

— • —

W Szanghaju walka wre

Przewidywanie kontrofensywy chińskiej

Tokio, 19. 8. (PAT). Piechota chińska, załadowana na 10 samochodów ciężarowych, usiłowała około 5 godziny nad ranem, według czasu lokalnego, wtargnąć na obszar międzynarodowej koncesji w Szanghaju.

Marynarze amerykańscy zagrodzili samochodom drogę i nie wpuścili na bszar koncesji. Według wiadomości prasy chińskiej na samochodach ciężarowych znajdowali się ranni żołnierze chińscy. Chińczycy nie pozwolili ,aby marynarze amerykańscy przejrzeli samochody, wobec czego zakazano im wjazdu do koncesji międzynarodowej.

Tokio, 19. 8. (PAT). Jako odpowiedź za obłożenie sekwestrem przez Chińczyków 6 japońskich parowców i zablokowanie rzeki Wampu, wojska japońskie zajęły dzisiaj stocznię chińskiego towarzystwa żeglugi parowej w Szanghaju.

Tokio, 19. 8. (PAT). Z Szanghaju donoszą: Wojska chińskie podjęły dziś rano natarcie w dzielnicy Yang-Tse-Po. No 2-godzinnej walce wojska chińskie cofnęły się, pozostawiając na polu bitwy licznych zabitych.

Nad parkiem Hong-Kiu pojawiło się wczoraj wieczorem kilka samolotów chińskich, które zrzucały bomby zapalające. Tylko jedna bomba wybuchła, wywołując pożar w pobliżu centrali telefonicznej.

Japońskie lotnictwo morskie zbombardowało most żelazny w Alei Kwi-San i odepchnęło wojska japońskie z pozycji Tahan-Czeo.

Szanghaj, 19. 8. (PAT). **Po wylądowaniu przybyłych z Japonii posiłków, wojska japońskie rozpoczęły natarcie na stanowiska chińskie pomiędzy Kiang-Wan a Wusung. Japończycy w pierwszej fazie walki odnieśli pewne sukcesy.**

Tokio, (PAT). Z Tientsinu donoszą, że eskadry samolotów japońskich bombardowały pozycje wojsk chińskich w okolicy Nankinu.

Tientsin, 19. 8. (PAT). W **natarciach japońskich na przełęcz Nankau, leżącą w pobliżu wielkiego muru i zamykającą drogę do Kałganu, nastąpił zastój. Japończycy zamierzają, jak się zdaje, pokonać trudności terenowe i sforsować przełęcz od strony Mandżukuo.**

Tientsin, 19. 8. (PAT). W Tientsinie czynione są gorączkowe przygotowania do odparcia ataku lotniczego wojsk nankińskich.

Przygotowania te wywołały nastrój paniki wśród ludności chińskiej. Tysiące Chińczyków chroni się ponownie w koncesji brytyjskiej, gdzie z powodu przepełnienia domów, zmuszone są do obozowania wśród ulewnego deszczu na ulicy. 6 tysięcy uchodźców schroniło się w koncesji włoskiej.

Ogólnie panująca niepewność wpłynęła również ujemnie na dostawę żywności. Ruch kolejowy i pocztowy został prawie w zupełności przerwany.

Separatyzm Chin Północnych

Tientsin 19 sierpnia. (PAT). Powstała tu liga „Młodych Chin północnych" wrogo usposobiona wobec Kuo-mintangu. Ruch ten ma na celu utworzenie autonomicznego rządu Chin Północnych.

Organizacja działa w porozumieniu z innymi stowarzyszeniami chińskimi, m. n. z „Komisjami Pokoju" w Pekinie i Tientsinie, utworzonymi po ewakuacji 29 armii.

Liga opublikowała manifest pod hasłem „Północne Chiny dla Północnych Chińczyków" domagający się: 1) integralności Chin Północnych, 2) walki z komunizmem i Kuomintangiem, 3) współpracy chińsko japońskiej, — 4) utworzenia rządu autonomicznego Chin Północnych.

Irak broni praw arabskich w Palestynie

Bagdad, 19. 8. (PAT.) Nowomianowany minister spr. zagr. Iraku uda się z początkiem września do Genewy z zamiarem wystąpienia na rzecz Arabów Palestyńskich.

Minister Iraku wystąpi z propozycją utworzenia niezależnego państwa arabskiego. Jak sądzą tu, nowy rząd Iraku kontynuować będzie politykę poprzedniego rządu w stosunku do zagdanienia palestyńskiego.

Neutralność U. S. A. i „neutralność" Sowietów

Waszyngton 19 sierpnia PAT. Sekretarz handlu oświadczył reprezentantom prasy, że sytuacja w Chinach jest do tego stopnia zawikłana, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie chce wydać jakichkolwiek zarządzeń, mogących robić wrażenie, że faworyzuje jeden z walczących tam krajów.

Rząd Stanów Zjednoczonych życzy sobie utrzymać przyjazne stosunki z obu krajami, pozostając neutralnym.

Tokio, 19 sierpnia. (PAT). Japoński konsul generalny Okamoto złożył energiczny protest na ręce sowieckiego konsula generalnego w Szanghaju przeciwko umieszczeniu na dachu konsulatu sowieckiego latarni sygnalizacyjnej, która w nocy dnia 16 bm. dawała znaki orientacyjne artylerii chińskiej, bombardującej konsulat japoński.

Wizyta niemiecka w Gibraltarze

Londyn, 19. 8. (PAT.) Z Gibraltaru donoszą, że wczoraj wieczorem zawinął tam pancernik niemiecki „Admiral Scheer".

Dowódca eskadry admirał Carls wręczył medale niemieckiego Czerwonego Krzyża lekarzom brytyjskim, którzy opiekowali się marynarzami niemieckimi, rannymi podczas zbombardowania pancernika „Deutschland".

——ooo——

Kronika telegraficzna

— Termin wyznaczony głównemu korespondentowi „Timesa" w Berlinie Normanowi Ebbuttowi na opuszczenie granic Rzeszy nie został przedłużony.

Władze zakomunikowały dziennikarzowi angielskiemu, że musi on opuścić Niemcy do niedzieli 22 bm. do godziny 24.

— Księstwo Kentu, przebywając obecnie na wybrzeżu dalmatyńskim w miejscowości Cawtat, udali się po kilkugodzinnym pobycie w Hercegnovi do Dubrownika.

— Z Singapore wysłano do Hongkong transport szczepionki przeciwcholerycznej, wystarczającej dla zaszczepienia 250 tys. ludzi. Szczepionka pochodzi z Bandoenge na Jawie

Epidemia cholery w Hongkongu rozszerza się poważnie. W ub. tygodniu zanotowano 82 zgony, podczas, gdy w tygodniu poprzednim było 19.

— Z Szwajcarii donoszą: Dwaj studenci czescy Materna i Owesny, obaj pochodzący z Pragi, spadli z lodowca Zmutt z wysokości tysiąca metrów. Zwłoki ich znaleziono zupełnie zmasakrowane.

— W południowej Syrii doszło ponownie do krwawych zaburzeń, w czasie których dwie osoby zostały zabite a kilkadziesiąt rannych. Prasa podlega w tej części kraju w dalszym ciągu cenzurze. Powody ostatnich zamieszek nie są dotychczas znane.

— Z Kowna donoszą: wczoraj w pobliżu Taurogów na Litwie, miała miejsce katastrofa samochodowa, której ofiarą padł prezes sądu okręgowego w Rydze, znany literat i publicysta prof. dr Bumanis.

Obławy na polskie książki w Niemczech

Berlin, 19 sierpnia. (PAT). Prasa polska w Niemczech donosi o akcji władz niemieckich podjętej w kierunku przeszukiwania bibliotek polskich Związku Polaków w Niemczech, a nawet u osób prywatnych.

Rewizje takie odbyły się już w Berlinie oraz w rozmaitych miejscowościach Śląska Opolskiego oraz pogranicza, przy czym wydały one wszędzie wynik negatywny. Rewizje dotyczyły zawsze poszukiwań zakazanych na terenie Rzeszy Niemieckiej książek polskich, w szczególności Wańkowicza p. t. „Na tropach Smętka".

Ostatnio polskie dzienniki w Niemczech donoszą, że podobne rewizje przeprowadziła policja w bibliotece w biurze Związku Polaków w Niemczech w Sztumie.

Rewizję te przeprowadzał urzędnik Gestapo Torkler z radcą szkolnym na powiat sztumski — Imlerem. Jak nam donoszą, rewizje nie ograniczyły się tylko do biblioteki, lecz rozszerzono je na całe biuro, szukając książek, przy czym urzędnicy przeprowadzili takie same rewizje w bibliotece polskiej w Podstolinie.

Rewizje te wyróżniają się szczególną skrupulatnością. Urzędnicy policyjni zabrali do zbadania szereg książek, których treść nigdy nie była kwestionowana, jak np. Wacława Sieroszewskiego p. t. „Marszałek Józef Piłsudski", Konecznego „Dzieje Śląska", Rydla „Dzieje Polski", Sienkiewicza „Za chlebem" itp.

Również zabrano kilka egzemplarzy pisma „Kulturwehr", organu związku mniejszości narodowych w Rzeszy.

Pierwsza faza ofensywy powstańców zakończona

Bilbao, 19. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi:

W dniu wczorajszym zakończyła się pierwsza faza ofensywy powstańczej na froncie Santander. Kolumny lewego skrzydła frontu po zajęciu Reinosy umocniły swe pozycje na wzgórzach, dominujących nad doliną Besayea. Oddziały te posuwają się w dalszym ciągu w kierunku północy.

Wojska powstańcze wyparły również oddziały rządowe z pozycyj na wysokim łańcuchu górskim, położonym na wschód od drogi z Burgos do Santanderu.

Małe kolumny powstańcze, składające się z licznych jednostek zmotoryzowanych i kilku szwadronów kawalerii, oczyszcza przedpole, zbierając jeńców i odwożąc w tył porzucony materiał wojenny. Ten nowy front ciągnie się prawie równolegle do drogi Reinosa—Corconte, na wielkim tym odcinku szerokości przeszło 25 klm., pozostały, jak się zdaje, jedynie odosobnione, niezdolne do jakiejkolwiek akcji oddziały wojsk rządowych.

Bilbao, 19. 8. (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje, **że wojska gen. Franco na froncie Santander zajęły dziś m. Barena (18 klm. na północ od m. Reinosa w odległości 15 klm. od Santander). 1700 milicjantów przeszło na stronę wojsk gen. Franco.**

Wielka mowa Mussoliniego po manewrach

Rzym, 19. 8. (PAT). Po zakończeniu manewrów oraz ich omówieniu, Mussolini złożył hołd poległym Garibaldczykom w mauzoleum w Calatafini, po czym wygłosił przemówienie.

Nawiązując do wojny hiszpańskiej oświadczył Mussolini, iż nie wierzy w jej długotrwałość. Jeśli Madryt nie został dotychczas zdobyty, to należy to przypisać jedynie temu, że nie przeprowadzono na niego dotychczas poważnego ataku.

Przemówienie swe zakończył Mussolini stwierdzeniem wysokiej wartości żołnierza włoskiego.

Żołnierze włoscy, zdobywcy imperium, znajdują się dziś w szeregu najlepszych żołnierzy świata. Łączność pomiędzy wojskiem a narodem włoskim stanowi dziś granitowy blok, o który rozbiją się wszelkie wrogie wysiłki. Stało się to dzięki nastrojowi wytworzonemu przez 15 lat reżimu faszystowskiego.

Obecne manewry przykuły uwagę całego świata, zaś ich uczestnicy mogą być dumni z dokonanego wysiłku".

Więcej wywozimy i więcej przywozimy

Musimy zwrócić uwagę na rynki zamorskie

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT). Obroty handlu zagranicznego Polski w ciągu pierwszego półrocza br. uległy w porównaniu z tym samym okresem r. ub. dość znacznej zwyżce. W 1936 roku przywieźliśmy towarów za 458.776 tys. zł., gdy w roku 1937 za 594.750 tys. zł. Porównując więc te dwa półrocza, stwierdzić należy wzrost importu o 135.794 tys. zł. Za wywóz **otrzymaliśmy** w tym **samym** okresie **r. ub. 481.996 tys. zł., gdy w roku b. 582.174 tys. zł., a więc zwyżka w wywozie wynosi 100.178 tys. zł.**

Transakcje handlowe przeprowadzane były głównie z krajami europejskimi, z krajami zamorskimi obroty handlowe były znacznie mniejsze.

Eksport nasz na rynki zamorskie, jako bardzo pojemne, ma duże szanse rozwoju i praca na terenach tych, w wielu wypadkach niedostatecznie jeszcze opracowanych, może przynieść w przyszłości bardzo korzystne rezultaty.

——:o0o:——

Anglia i Francja zmierzają do umożliwienia swego pośrednictwa między Japonią a Chinami

Paryż, 19 sierpnia. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: **Rząd brytyjski zwrócił się wczoraj do rządu francuskiego z propozycją, zmierzającą do wyłączenia Szanghaju ze strefy starć chińsko-japońskich. Rząd brytyjski zapytał, czy rząd francuski byłby gotów przyłączyć się do wspólnej demarche zainteresowanych mocarstw wobec Chin i Japonii, by zażądać wycofania wojsk z bezpośredniego sąsiedztwa koncesji międzynarodowej i francuskiej.** Wzamian za to mocarstwa zobowiązałyby się do ochrony obywateli i interesów chińskich i japońskich w Szanghaju.

Rząd francuski całkowicie przyłączył się do projektu brytyjskiego. W tym sensie wysłano instrukcje do ambasadorów francuskich w Tokio i Nankinie.

Komunikat kończy się uwagą, że ewentualne powodzenie wspólnej demarche mogłoby dać okazję do pojednawczej akcji mediacyjnej pomiędzy Chinami a Japonią.

Na co użyją Chiny pożyczki angielskiej

Paryż, 19 sierpnia (PAT). Havas donosi z Rzymu, że chiński minister finansów Kung przed wyjazdem z Włoch udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy włoskiej, w którym mówiąc o rezultatach swej podróży po Europie i Ameryce, m. in. wspomniał o pożyczce, udzielonej Chinom przez W. Brytanię. **Pożyczka ta sięgająca 27 milionów funtów szterlingów, ma być przeznaczona na budowę kolei i konsolidację długów wewnętrznych.**

——o0o——

Manewry armii francuskiej

Bordeaux, 19. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 17.30 rozpoczęły się wielkie manewry powietrzne pod dowództwem szefa sztabu generalnego armii powietrznej.

Stroną niebieską dowodzi gen. Houdemonn, stroną czerwoną dowodzi gen. Vuillepin.

W manewrach obecnych szczególny nacisk położony został na służbę łączności — służbę telefoniczną, telegraficzną i radiową, zorganizowaną przez wojska łączności i zarząd pocztowy.

Jednocześnie przeprowadzane są ćwiczenia biernej obrony przeciwlotniczej w miastach i centrach przemysłowych. W czasie ćwiczeń po raz pierwszy zostanie zarządzony jednocześnie alarm przeciwlotniczy w 50 większych miastach. Alarm ten będzie urządzony w dzień i powtórzony zostanie w ciągu nocy.

Obrady żydowskich agencji

Zurych, 19. 8. (PAT). Rozpoczęły się dziś obrady agencji żydowskiej dla Palestyny pod przewodnictwem lorda Melchetta. Delegatów jest 220, z tego 110 wybranych przez kongres syjonistyczny, a 110 przez różne ugrupowania niesyjonistyczne.

W imieniu rządu brytyjskiego powitał zebranych lord Allorn, a w imieniu szwajcarskiej gminy żydowskiej dr Meyer. Następnie wygłosił dłuższe ekspose dr Weizman, przedstawiając położenie polityczne w sposób, jak to już uczynił na kongresie sjonistycznym.

Kiedy odbędzie się „ligowy" pogrzeb Abisynii

Paryż, 19 sierpnia. (PAT). Prawicowa „L'Europe" omawiając sprawę uznania prawnego Imperium Włoskiego w Abisynii potwierdza utrzymujące się od pewnego czasu pogłoski, że sprawa ta miałaby być rozwiązana na wrześniowym posiedzeniu Ligi Narodów w ten sposób, iż inicjatywę uznania de jure podboju Abisynii podjąłby Egipt.

Co prawda, zaznacza pismo, należy przygotować się na to, że usiłowania te będą rozbijane przez niektóre czynniki zainteresowane, aby storpedować tę sprawę.

Już obecnie mówi się o tym, że Liga Narodów w czasie swej jesiennej sesji ograniczyłaby się tylko do stwierdzenia, że Abisynia nie posiada warunków, aby być reprezentowana w Lidze, sprawa zaś uznania de jure obecnego stanu rzeczy byłaby odłożona na później.

Min. Świętosławski przeprowadził inspekcję szkolnictwa w woj. wschodnich

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT). P. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski powrócił z 4-dniowej wizytacji inspektoratów szkolnych i niższych szkół rolniczych, położonych w województwach wschodnich Rzplitej.

Pan minister wizytował kolejno inspektoraty w Łomży, Prużanie, Słonimiu, Baranowiczach i Wołkowysku, **zapoznając się z planem prac w zakresie szkolnictwa powszechnego w związku ze świeżo przydzielonymi etatami nauczycielskim.** Poza tym pan minister zapoznał się szczegółowo ze stanem budownictwa szkolnego oraz ze stanem szkół w lokalach wynajętych. **Wizytacja dotyczyła również działalności instruktorów oświaty pozaszkolnej, a zwłaszcza kursów dla poborowych, działalności bibliotek ruchomych oraz innych prac związanych z szerzeniem oświaty pozaszkolnej.**

——o0o——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Berlin 212.97 — 212.11. Bruksela 89.48 — 89.12. Gdańsk 100.20 — 99.80. Londyn 26.49 — 26.35. Mediolan 27.98 — 27.78. Nowy Jork 5.30 1/4 — 5.27 3/4. Nowy Jork kabel 530 1/3 — 5.27 2/33. Paryż 19.93 — 19.83. Praga 18.49 — 18.39. Wiedeń 99.20 — 98.80. Zurych 121.90 — 121.30, marka niemiecka 149.00 — 145.00.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 69.13, drugiej emisji 68.00, 3 proc. seriowa pierwszej emisji 83.25, drugiej 82.25, 4 proc. dolarowa premiowa 39.50, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 57.00—57.25, konsolidacyjna 58.25 do 58.50.

Akcje: Bank Polski 104.00.

Kary na nie pamiętających o obowiązku cennikowym

Kraków, 19 sierpnia. Władze krakowskie stwierdziły, że sprzedawcy nabiału i jarzyn zarówno na targach jak i po sklepach zapomnieli o obowiązku wywieszania cennika sprzedawanych towarów. W związku z tym krakowskie starostwo grodzkie przeprowadziło w czwartek kontrolę po sklepach i na targach. **W 40 wypadkach sporządzono doniesienia karne przeciwko tym, którzy nie posiadali cenników i wezwano ich na karne rozprawy administracyjne, które odbędą się w starostwie grodzkim w dniu 20 bm. Jak się dowiadujemy, mają być przeprowadzone dalsze kontrole i na winnych będą nakładane kary w najwyższym wymiarze.**

Bójka w obozie cygańskim

Kraków, 19 sierpnia. W obozie cygańskim przy ul. Rzeźniczej doszło dzisiaj wieczorem do bójki, w czasie której 23-letniemu cyganowi Teofilowi Kwiatkowskiemu zadano kilka ran w głowę nożem i łomem żelaznym. — Ofiarę cygańskiej „wojny" odwiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Marsz. Car na urlopie

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT). Marszałek Sejmu St. Car wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek letni.

Ślub wnuka ostatniego cesarza Brazylii

Monachium, 19 sierpnia. (PAT). Dzisiaj na zamku Nymphenburg odbył się ślub ks. Henryka z rodu Orleańsko-Bragańskiej. wnuka ostatniego cesarza Brazylii don Pedro II, z księżniczką Marią Bawarską. Związek małżeński pobłogosławił kardynał Faulhaber, arcybiskup monachijski. Wśród gości honorowych był obecny b. król hiszpański Alfons XIII.

Pułk Kowalewski zapewnia że OZN wylegitymuje się czynami

Warszawa, 19 sierpnia. (Telef.) W dniu dzisiejszym ogłoszono przez radio wywiad redaktora Stachurskiego z płk. Kowalewskim, szefem propagandy OZN. Płk. Kowalewski mówił, iż społeczeństwo obdarzyło tworzący się OZN zaufaniem na kredyt. Padają zapytania w sprawie programu i taktyki, ale trzeba czasu, by kredyt się oprocentował i wtedy się wyjaśni. Płk. Kowalewski mówił dalej, iż OZN nie chce zaufania za darmo i że kiedyś wylegitymuje się czynami. Dążeniem OZN jest wyprowadzenie jak największych mas obywateli z biernego stosunku do państwa i skierowanie ich ku stosunkowi czynnemu, by odpowiedzialność za losy państwa wzięły sfery jak najszersze. Kilka uwag poświęcił płk. Kowalewski stosunkowi OZN. do prawicy i lewicy i zakończył zaznaczeniem, iż wszyscy w Polsce nie tylko członkowie OZN chcą dobra państwa a rozdzieleni są m. in. uprzedzeniami personalnymi.

——:o:——

Zatopienie okrętu ze zbożem sowieckim

Stambuł, 19. 8. (PAT.) Dziennik „Tan" otrzymał od swego korespondenta z wyspy Tenedos depeszę, donoszącą, że wczoraj o godz. 17. łódź podwodna nieznanej przynależności państwowej, lecz jak przypuszczają ta sama, która zatopiła „Ciudad de Cadiz", storpedowała statek „Armuro" idący z ładunkiem zboża z ZSRR do Hiszpanii.

Trafiony torpedą statek zdołał dojść do wyspy Tenedos, lecz u brzegów zatonął. Ofiar w ludziach nie ma. Na ratunek pospieszyły statki tureckie „Kemal" oraz motorówki ratunkowe.

Szukają Lewoniewskiego

Moskwa, 19. 8. (PAT.) Agencja Tass donosi:

Komisja rządowa organizująca lot Moskwa—Ameryka komunikuje, że w dniu 18 bm. nie można było stwierdzić dokładnie miejsca, w którym znajduje się radiostacja samolotu n-209. Samoloty ratownicze nadal posuwają się na północ.

Samolot n-2 (pilot Zadkow) przybył do Wallen, samolot n-207 (pilot Gracjanski) wystartował z Krasnojarska, samolot n-206 (pilot Gołowin) wystartował z Kazania.

W nocy łamacz lodów „Krassin" odpłynął z przylądku Schmidta w kierunku Alaski. Na pokładzie łamacza lodów znajdują się dwa samoloty typu p-5, wypróbowanego podczas ratowania ekspedycji Czeluskina. Na statku znajduje się 14 lotników pod dowództwem pilota Kaminskiego.

Znów rewizje u Polaków na Śl. Opolskim

Berlin, 19 sierpnia. (PAT). Jak się dowiaduje „Nowiny Codzienne" (Opole), przeprowadzono ponownie rewizje w niektórych wioskach powiatów strzeleckiego, raciborskiego, Oleśna i w Bytomiu. Aresztowano 24 młodych ludzi. Jak się dotychczas zdaje, są to wszystko członkowie t-wa sportowego „Sokół". Powody aresztowania nie są znane. Sprawą tą zajął się Związek Polaków w Niemczech.

Która oś mocniejsza?

Zbliżenie włosko-angielskie wywołało sensację w całym świecie, a wyraźne niezadowolenie w Berlinie i pewien niepokój w Paryżu.

Jest to łatwo zrozumiałe. W Niemczech się niepokoją o trwałość osi Berlin—Rzym, która w chwili obecnej stanowi niezbędny instrument niemieckiej polityki i załamanie się jej skazałoby Niemcy na zupełną izolację.

Francja z natury rzeczy jest więcej zwią zana, niż Anglia i ma bez porównania mniejszą możność manewru. Dlatego też zrozumiałe jest iż francuska Marianna zazdrosną jest o swojego partnera Johna Bulla.

Bez wątpienia jednak znaczenie obecnego zbliżenia włosko-brytyjskiego jest przeceniane.

Minister spraw zagranicznych Italii hr. Ciano oświadczył, że pragnieniem jego jest, aby stosunki pomiędzy państwami wróciły do stanu dawnego zaufania i dawnej serdeczności.

Słowa bardzo znamienne. Chodzi o powrót do stanu, który już przedtem istniał. A więc obecne zbliżenie nie stanowi żadnego zagadnienia przełomu, nie zaczyna no wej ery.

Mieliśmy okres współpracy angielsko-włoskiej. Przypomnijmy chociażby pakt czterech, wizytę sir Samuela Haore w Rzymie itp. Potem przyszła sprawa abisyńska i wiadome zadrażnienie. Po wojnie abisyńskiej, Anglia wyraźnie szukała porozumienia, ale Włosi wciąż odrzucali wyciągniętą rękę. Co więcej, było widoczne, że wilczyca rzymska chce drażnić potężnego lwa brytyjskiego. Teraz powiedziano dość — Rzym także zgłasza gotowość współpracy.

Jest to oczywiście nowy epizod. Oznacza on ostateczną likwidację nieporozumień przez konflikt abisyński wywołanych. Powrót do status quo — jak to wyraźnie zaznaczył hr. Ciano.

Jakie będą dalsze etapy stosunków włosko-angielskich, któż może przewidzieć. W każdym razie zbliżenie obecne jest tylko epizodem.

Poszczególne epizody mogą nieraz stanowić pozorną sprzeczność z ogólną linią polityczną. Sposób powiązania konkretnej sytuacji z ogólnymi założeniami może często sprawiać wrażenie załamania się tej linii za sadniczej.

Na przykład: Bismarck dążył do rozprawy z Francją, ale chciał najpierw powalić Austrię, a później dopiero zabrać się do Francji. Dlatego w chwili konfliktu z Austrią szukał porozumienia z Paryżem. Mieliśmy więc epizod stosunków francusko-pruskich, stanowiący jak gdyby sprzeczność z linią ogólną.

Dlatego to nie można przeceniać epizodów w polityce zagranicznej. Epizody poszczególne nie dają podstawy do wnioskowania o zasadniczej linii politycznej.

Postawiliśmy pytanie: która oś jest trwalszą, Berlin—Rzym, czy Rzym—Londyn.

Odpowiedź na to pytanie może dać jedynie spokojna i wnikliwa analiza tendencyj rozwojowych imperializmu włoskiego.

Hr. Ciano złożył zapewnienie, że współpraca włosko-angielska nie osłabi osi Berlin—Rzym. Takie są szczere intencje włoskie. Ale trudno zapominać o granicy na Brennerze!!!...

Naród niemiecki z „Anschlussu" nie zrezygnował i nie zrezygnuje. Nie tylko rząd hitlerowski, ale każdy inny, nie wyrzecze się dążeń do zjednoczenia narodu.

W socjologii są też pewne prawa konieczności. Do takich konieczności należy dążenie każdego narodu do jedności. Tendencji tej żadną siłą odwrócić, ani złamać nie będzie w stanie.

A wiemy, jak na „Anschluss", zapatrują się w Rzymie. „Anschluss" — to wojna. — W tej kapitalnej sprawie zarysowuje się zasadnicza rozbieżność polityki włoskiej i niemieckiej. Dlatego współpraca włosko-niemiecka może być tylko epizodem.

Dziś konfiguracja ta dogadza obu stronom i etap ten trwać może długo. Obserwując wszakże tendencje rozwojowe obu imperializmów, trzeba dojść do wniosku, że w przyszłości konflikt zdaje się być nieuchronny.

Po ostatecznym zlikwidowaniu Abisynii i wygnaniu Negusa z Ligi Narodów, nie ma w tej chwili spraw, które by doraźnie kłóciły Italię z W. Brytanią. Kooperacja jest możliwa i, jak widzimy, dochodzi do skutku.

Ale rzućmy okiem na mapę. Morze Śródziemne zamyka z jednej strony Suez, z drugiej Gibraltar, oba klucze znajdują się w ręku W. Brytanii. A oprócz tego Malta — zbrojna pięść angielska wymierzona we włoską Sycylię. Ten stan rzeczy jest dla Italii wielce irytujący.

Imperium włoskie czuje się upokorzone, gdy jego „Mare Nostrum" zamykają angielskie fortece.

Po wtóre Anglia ma zbyt wiele do stracenia. Jak na obecne warunki, imperium brytyjskie jest zbyt duże. W razie zaatakowania z paru stron Anglia nie będzie mogła obronić swych posiadłości po całej kuli ziemskiej rozsianych. Dlatego łatwo przewidzieć, że tendencja rozwojowa będzie oznaczała nadal stopniowe kurczenie się angielskiego stanu posiadania.

Włosi uważają siebie oczywiście za spadkobierców. Dlatego nawiązująca się obecnie współpraca nie usunie zupełnie zrozumiałej nieufności między obu mocarstwami.

Odpowiedzi na pytanie — która oś jest mocniejszą — dać nie można.

W polityce nie można się bawić w zgadywanie.

Podkreślamy jedno: Istnieją głębokie sprzeczności, zarówno włosko-niemieckie, jak i włosko-angielskie. Ujmując w dalekich perspektywach kolizje na obu odcinkach zdają się nieuniknione. Ale polityka polega na manewrowaniu... Stąd tworzenie rozmaitych „osi".

STO.

Przegląd prasy...

Gwałtowny atak na konserwatystów

Organa konserwatystów „Czas" i wileńskie „Słowo" doczekały się zawziętych ataków na siebie. Z jednej strony zostały one zaatakowane przez dwa dzienniki prorządowe i bliskie OZN „Gazetę Polską" i „Kurier Poranny", a z drugiej przez radykalny „Dziennik Poranny". Atak „Dziennika Porannego" jest niesłychanie ostry:

„I oto jesteśmy świadkami, jak grupka kilkuset ziemian-obszarników dyktuje rady i obozowi płk. Koca i Stronnictwu Narodowemu i Stronnictwu Ludowemu i Polskiej Partii Socjalistycznej, ba, i obozowi legionowemu. Jednym ci bankruci polityczni powiadają: wy nie jesteście demokratami, drugim — wy nie jesteście narodowcami, wam nie wolno maszerować z socjalistami, tamci niech nie idą z ludowcami. A do legionistów Józefa Piłsudskiego, słuchajcie legioniści, ci panowie z 17 brygady mówią: „ci legioniści, którzy nie chcą iść pod naszą komendę, mają wolną drogę... ku drzwiom — precz z obozu legionowego!"

Bezczelność i tupet tych panów przechodzi już wszelkie granice. Obawiamy się, że jest to objaw jakiejś głębokiej i bardzo poważnej choroby, która musi się zakończyć tragicznie — całkowitym zmieceniem z areny publicznej. I nic pomogą ani utalentowane choć aż zbyt często tylko zabawne wyskoki i łamańce p. Cata, nie pomogą faryzeuszowskie zapewnienia „Czasu" o demokracji obszarników. Panowie jesteście skazani na zagładę. Nikt z wami nie pójdzie, wszyscy od was uciekają, jak od morowego powietrza, bo tę zarazę kompromitacji w sobie nosicie. Polska jest krajem chłopskim i żadne tu gierki nie pomogą, żadne łączenia się — nawet z diabłem.

Zawsze gwoli ratunku swych majętności, wysługiwaliście się panom w tym kraju, wszystko jedno kto tym panem był — tyran moskiewski, barbarzyńca pruski, czy najeźdźca austriacki. W państwie polskim głów nie podnoście. Posypcie je popiołem, włóżcie pokutnicze oponce i odmaszerować. Jeśliście dobrzy katolicy? A i to przecież nie jest pewne.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że świetnie orientujecie się, iż wasz czas minął, że chodzi tylko o ratowanie pozorów dawnej „świetności" politycznej. Ale czyż do tego droga prowadzi przez sianie w polskim życiu publicznym anarchii, czy prowadzą do tego metody dywersji? Czyż w ten sposób chcecie sobie zaskarbić łaskę przyszłych panów, a nie wiedząc, kto tym panem będzie, probujecie na swój sposób trochę pomóc OZN, trochę endekom, a nawet uśmiechnąć się do polskiej demokracji. A gdzie honor i duma szlachecka? Czyż już ani kropli krwi prawdziwej szlacheckiej nie pozostało w waszych żyłach?"

„Gierki wytrawnych taktyków"

Przytoczyliśmy obszerniejszy ustęp z artykułu „Dziennika Porannego", by dać próbkę furii, z którą ostatnio rzucono się z różnych stron na konserwatystów. O ile chodzi o atak „Gazety Polskiej", to zarzuca ona konserwatystom, że naciskając płk. Koca, by przyśpieszył rozstrzygnięcia, zmierzają oni swoimi gierkami wytrawnych taktyków do ograniczenia zjednoczenia i wskrzeszenia jakiegoś „trupa dawnego centroprawu". Autor artykułu w „Gazecie Polskiej", którym jest b. wojewoda p. Starzyński, zastępujący w kierownictwie pisma p. Miedzińskiego, zaznacza, że

„zjednoczenie narodu według recepty „Czasu" i „Słowa" płk. Koc przeprowadzać naszym zdaniem, nie będzie. Jesteśmy tego pewni. I dlatego radzimy zaprzestać tych gierek, które utrudniają wielkie dzieło zjednoczenia. Chyba, że chodzi wam panowie o utrudnienie tego wielkiego dzieła. Ale w takim razie prosimy o zdjęcie przyłbicy".

A znowu w „Kurierze Porannym" p. Kl. Hrabyk napisał, że konserwatyści, to „handlarze starzyzną".

„Akcja Obozu Zjednoczenia Narodowego spotykała się na łamach tego organu („Czasu" — przyp. Red. „Gł. Nar.") to raz ze szkodliwą złośliwością, to znowu z ponurym pesymizmem, to wreszcie z interpretacją, która stała w zasadniczej sprzeczności z potrzebami życia i z intencją kierownictwa OZN.

Handlarze starzyzną krążą między nami codziennie, ale ze szczególną natarczywością narzucają się w sezonie, w którym ludzie zmieniają starą garderobę i sprawiają sobie nową. I wtedy stręczyciele czynią wszystko, aby wyświechtane i znoszone łachmany sprzedać po najwyższej cenie".

Ta polemika z konserwatystami stała się sensacją. Powszechnie uważa się, że zmierza ona do osadzenia w miejscu konserwatystów, którzy wysuwali się zbytnio na plan pierwszy.

Wersal i kłonica

Wspominając o atakach „Gaz. Polskiej" i „Kuriera Porannego" na konserwatystów, „Goniec Warszawski" tak pisze o sposobie w jaki rozprawiają się z konserwatystami wymienione dzienniki:

„Gazeta Polska" czyni to po wersalsku, a „Kurier Poranny" puścił w ruch zamiast pióra kłonicę. Wypomina on jednocześnie konserwatystom, że oświadczają się za amnestią dla Witosa i chcą utopić w nowej kombinacji politycznej reformę rolną i zaprzepaścić interesy robotnicze. A przecież państwo polskie musi się oprzeć o szerokie masy włościańskie i robotnicze...".

Notatki polityczne

PPS A STRONNICTWO LUDOWE.

Nasz artykuł o zalotach socjalistów do ludowców, w którym przedstawiliśmy fałszywą rolę socjalistów, opierając się na wywodach „Myśli Socjalistycznej", wywołał wielkie zażenowanie a zarazem zdenerwowanie prasy żydowskiej i socjalistycznej. Cała odpowiedź tej prasy streszcza się do stwierdzenia, że „Myśl Socjalistyczna" jest organem Bundu i dlatego jej enuncjacje nie mogą w żadnym wypadku obciążać PPS...

Argument absolutnie nie przekonywujący. Jest rzeczą zrozumiałą, że rozmów z ludowcami nie może prowadzić Bund(!) Jest to przecież rzecz nie do pomyślenia. Jeśli więc „Myśl Socjalistyczna" o tym pisze, nie określa stanowiska Bundu, lecz w ogóle stanowisko polskiego socjalizmu, wynika to zresztą z całego artykułu i z przytoczonych przez nas wyjątków. Na dodatek p. Alter, podpisujący pismo jest znanym działaczem socjalistycznym.

Rozumiemy zupełnie zdenerwowanie prasy żydowskiej i socjalistycznej. „Myśl socjalistyczna" wyrwała się, jak Filip z konopi. Jej wystąpienie psuje szyki tym, którzy czynią olbrzymie wysiłki, aby z ludowcami dojść do porozumienia. Ale cóż my na to poradzimy, że p. Alter zdradził właściwe stanowisko socjalistów w kwestii porozumienia z socjalistami?!

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Gdy emeryci wracają do pracy...

Sprawa emerytalna, to jedna z bolesnych spraw ostatnich lat, zaogniających poważnie stosunki w naszym państwie. Pierwszy etap kwestii emerytalnej, to była „fabrykacja" młodych emerytów. Zwolnienia, jak wiadomo, stosowano masowo, a głównym kryterium przy przesyłaniu na emeryturę, którym się kierowano, były względy natury politycznej.

Skutki powyższych posunięć są znane. Całą masę ludzi w pełni sił pozbawiono pracy, stawiając ich w obliczu przymusowej bezczynnej i w olbrzymich trudnościach materialnych, a jednocześnie **rozdymając i tak już poważną pozycję wydatków emerytalnych.**

Drugi etap stanowi słynny dekret emerytalny, zmniejszający emerytury. Był to nowy, poważny cios.

Wytworzyły się stosunki bardzo niezdrowe. Zmiany ich domagali się i domagają wszyscy ci, którzy mając na uwadze sprawiedliwość i interes państwa dobrze rozumiany, nie mogli obojętnie patrzeć na posunięcia rządu, które w powyższe dwie zasady godziły.

Walka o powrót młodych emerytów do pracy odniosła pewien skutek. Minister spraw wewnętrznych wydał, jak wiadomo, okólnik, na podstawie którego wszyscy młodzi emeryci, „których praca mogłaby się okazać pożyteczną", **będą mogli wrócić do służby.** Zarządzenie powyższe spowodowane jest dwoma względami: dążeniem do zmniejszenia wydatków państwa na emerytury oraz chęcią wykorzystania w pracy osób, które tak ze względu na wiek, jak i stan zdrowia mogą służbę swoją dalej kontynuować.

A więc młodzi emeryci mają wrócić do pracy! Taka jest myśl przewodnia okólnika. Sprawa jednak nie jest tak łatwa jak by się na pozór wydawało. Przede wszystkim wiadomo, że miejsc wolnych nie ma wiele. Z tego względu można by się spodziewać, **że rezultat powyższego zarządzenia w praktyce będzie minimalny...** Ale nie wyprzedzajmy faktów. Najbliższy czas pokaże w jakich rozmiarach okólnik zostanie zrealizowany.

Do bardziej skomplikowanych spraw należy charakter pracy. Emeryci, w myśl zarządzenia okólnika, mają być zatrudnieni **w charakterze czasowych dietariuszy,** przy czym ma być im powierzona taka praca, jaką by emeryt musiał wykonywać w razie powołania go do służby na stałe. Reaktywacja ma nastąpić dopiero po wykazaniu, przez emeryta, że powierzone mu obowiązki może pożytecznie wykonywać.

Z tego wynika, że młodzi emeryci **nie będą wracać na stanowiska, które zajmowali w momencie przenoszenia ich na emeryturę.** Będą się musieli zadowolić każdą pracą, jaka im będzie dana. W praktyce może zajść taka sytuacja, że niejeden wyższy urzędnik pracę swą będzie rozpoczynał na nowo, otrzymawszy obowiązki wykonywane przez najniższą, pod względem kwalifikacji, kategorię urzędników.

W tych warunkach zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych **jest raczej sukcesem o charakterze moralnym.** Dowodzi ono, że rząd premiera Składkowskiego przyznał rację tym wszystkim, którzy politykę jego poprzedników, polegającą na fabrykacji emerytów, **uważali za rzecz szkodliwą.**

Nie należy się jednak po tak skonstruowanym okólniku **spodziewać poważniejszych wyników realnych.**

Emeryt.

Migawki

Magia „białych linij“

W Krakowie było swego czasu dość głośno ze sprawą nowych przepisów o ruchu ulicznym. Jak zapewne Czytelnicy jeszcze pamiętają, na „opornych“ posypały się kary w postaci „złotówek“. Ponieważ zaś w istocie kary leży implicite stwierdzenie, że bez kary by się nie obeszło, każdy postronny obserwator musiał nabrać o krakowianach złego mniemania.

Okazuje się tym czasem, że niesłusznie, bowiem np. w dniu wczorajszym w całym niemal Krakowie nie można było zobaczyć posterunkowego nawet „na lekarstwo“. Mimo to krakowianie chodzili tak, jakby wszystkie skrzyżowania były obstawione policjantami.

Niech mi teraz kto powie, że krakowianie są mało zdyscyplinowani, to już ja się z „nim“ (czy z „nią“) porachuję.

Peer.

Sport

ZAWODY POCZTOWEGO P. W.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Krakowie pod protektoratem P. Ministra Poczt i Telegrafów zawody sportowe pocztowego P. W. w konkurencji ogólnopolskiej.

Udział w zawodach wezmą reprezentanci dziesięciu okręgów P. P. W. w liczbie 31 zawodników z każdego okręgu. Program zawodów przewiduje konkurencje lekkoatletyczne, kolarskie, pływackie, kajakowe i siatkówkę. W zawodach prowadzona będzie punktacja drużynowa według okręgów, a zwycięski zespół zdobędzie nagrodę Pana Ministra Poczt i Telegrafów.

NOWE PISMA SPORTOWE.

W dniu 1 września br. ukażą się ,dwa nowe tygodniki, wydawane w Warszawie, a mianowicie „Sport Polski“ i „Sport Szkolny“. Wydawnictwa te podejmuje nowo utworzona spółka, która zarazem przejmie z dniem 1 września wydawanie miesięcznika „Wychowanie Fizyczne“.

„Sport Polski“ będzie organem przeznaczonym dla działaczy organizacyjnych, trenerów, instruktorów. zawodników i sympatyków sportu. Redaktorem tego pisma będzie p. Wiktor Junosza-Dąbrowski.

Tygodnik „Sport Szkolny“ przeznaczony będzie dla młodzieży szkół średnich i dla starszych oddziałów szkół powszechnych. Na treść jego złożą się artykuły propagandowe, wskazówki techniczne oraz sprawozdania z życia W. F. i sportu w poszczególnych ośrodkach szkolnych. Redaktorem pisma będzie p. Lech Górski.

Miesięcznik „Wychowanie Fizyczne“ poświęcony będzie nadal zagadnieniom, interesującym wychowawców fizycznych oraz osoby, pracujące naukowo, względnie praktycznie na polu kultury fizycznej i sportu.

Humor

Nasze służące.

— Marysiu. Szyby są tak brudne, że ulicy nie widać!

— Przecież można proszę pani otworzyć okno...

Atlasy i pakt nieagresji

Mimo stałych i systematycznie powtarzanych przez stronę niemiecka deklaracyj o pilnym respektowaniu przez siebie paktu o niagresję z 1934 roku jesteśmy świadkami uprawiania przez stronę niemiecką pewnego rodzaju sabotażu paktu w formach, nie rzucających się co prawda ostro w oczy, ale za to nie mniej zdecydowanych i efektywnych. Jedną z tych form, to podręczniki szkolne, pisma młodzieżowe, książki i atlasy, pełne argumentów rewizjonistycznych i akcentów antypolskich.

Klasycznym przykładem na tak spreparowaną dywersję antypolską stanowi **atlas, wydany przez dra J. von Leersa i dra Konrada Frenzla w roku 1936 (trzecie wydanie)** a zajmujący się historia Niemiec od roku 1914 do chwili obecnej. W przedmowie do tego atlasu mówi się o tym, że po wojnie światowej, którą Niemcy prowadziły przeciwko całemu światu, pozostała tylko „reszta Rzeszy“. Atlas ma wiec za zadanie odtworzyć właściwy stan rzeczy i przedstawić „granice, narzucone przez gwałt, wymuszonę na Niemcach przez dyktat pokojowy, granice narodu, gdzie znajdują się ostatnie niemieckie wioski, granice kultury niemieckiej, gdzie jeszcze kamienie mówią o niemczyźnie, wtedy, gdy ludzie milczą...“ **W atlasie liczbę Niemców w Polsce ocenia się na 1.430.000** (liczba ta jest nie ustalona, płynna: raz Niemcy mówią o 1.100.000, raz o 1.500.000, kiedy indziej znowu aż o — 2.000.000), przy czym ma tu chodzić tylko o przynależność językową, gdyż Niemców w ogóle ma być dużo więcej.

Na mapie, zatytułowanej: „Narodowości i język w Europie“, Kaszubów określono jako narodowość odrębną. Województwa zachodnie (Pomorze i Poznańskie) zostały określone jako **ziemie „zrabowane“** („ohne Abstimmung geraubte Länder“), a granica polsko-niemiecka, to — oczywiście — **„krwawiąca granica“** („blutende Grenze“). Dużo takich prowokujących momentów znajdujemy również na mapkach, poświeconych niemieckim „walkom zbrojnym“, a przedstawiającym m. in. Śląsk. Jednak do szczytu zuchwalstwa dochodzą wydawcy, zamieszczając w atlasie mapę pt. „Niemieckie obszary językowe i kulturalne poza dzielnicami, które odpadły od Rzeszy“ („Deutscher Sprach- und Kulturboden ausser verlorenen Gebieten“), na której teren byłej Kongresówki jest pokryty wielkimi plamami, mającymi obrazować rozmieszczenie i siłę „niemieckich wysp językowych“. Plamy te dają co najmniej 1/3 obszaru byłej Kongresówki. Co więcej — sama Warszawa znajduje się w środku takiej właśnie niemieckiej wyspy językowej. Jest to, rzecz prosta, rewelacja i odkrycie pierwszorzędnej wagi.

Czas najwyższy zaprotestować przeciwko bezustannemu podsycaniu przez różne czynniki niemieckie nienawiści do Państwa Polskiego, z którym Rzesza Niemiecka utrzymuje stosunki przyjazne, czas też najwyższy, by Rzesza zlikwidowała u siebie te wszystkie elementy, które sabotują akcję normalizowania stosunków między Polską a Niemcami.

—:ooo:—

Z prac wakacyjnego Instytutu Sztuki w Wiśle

Drugi tegoroczny, a trzeci z rzędu Wakacyjny Instytut Sztuki organizowany przez Min. W. R. i O. P. pod egidą Polskiej Akademii Lieratury rozpoczął w Wiśle swe prace w dniu 4 bm. Wykład inauguracyjny pt. „Rola społeczna artysty“ wygłosił prof. U. P. F. Znaniecki.

Pomimo trudności kwaterunkowych i aprowizacyjnych, związanych z wielkim napływem turystów na „Tydzień Gór“ do Wisły prace Instytutu nie uległy zahamowaniu. W. I. S. liczy obecnie 148 słuchaczy. W 90 proc. są to nauczyciele szkół powszechnych z głębokiej prowincji, resztę stanowi młodzież artystyczna — młodzi malarze i słuchacze Państw. Instytutu Sztuki Teatralnej. Dotychczas odbyły się następujące wykłady: prof. U. J. Z. Jachimeckiego „O muzyce współczesnej polskiej“ z ilustracją muzyczną w wykonaniu artystów krakowskich, doc. St. Adamczewskiego o St. Brzozowskim i o St. Żeromskim, Karola W. Zwodzińskiego pt. „Aktualne zagadnienia literatury i sztuki w życiu codziennym“ i „Poezja polska lat ostatnich w jej najwybitniejszych przejawach“, prof. Zygmunta Zaleskiego z Paryża pt. „Znaczenie biologiczne i społeczne twórczości artystycznej“ oraz St. I. Witkiewicza „Znaczenie filozofii dla krytyki“ i „O teatrze artystycznym“.

Szczególne zainteresowanie słuchaczy budzą wieczory autorskie. Przybył na dwa wieczory Michał Choromański, który odczytał fragmenty z nowej swej powieści, a następnie zaproszony przez sekcję literacką słuchaczy Wak. Inst. Sztuki, dyskutował z nimi na temat własnej twórczości i techniki pracy literackiej. Mariusz Maszyński wystąpił z wieczorem recytacji i pokazem gry aktorskiej, wieczór autorski Jarosława Iwaszkiewicza zyskał mu nowych wielbicieli wśród słuchaczy WIS-u. W ub. sobotę odbył się drugi koncert, organizowany przez prof. Jachimeckiego z programem obejmującym wyłącznie współczesną muzykę polską od Karłowicza do Maciejewskiego i Palestra. Koncert ten był poprzedzony wykładem dyr. Dembego p. t. „Kult książki w Polsce“. Poza wykładami prowadzone są dyskusje między słuchaczami i prelegentami na tematy literackie i krytyczne.

Poza sekcją literacką, najczynniejsza w Instytucie, sekcja muzyczna przygotowuje na zakończenie prac Instytutu koncert w wykonaniu słuchaczy, sekcja malarska — wystawę pejzaży wiślańskich, a sekcja fotograficzna — film z życia Instytutu i wystawę zdjęć.

W najbliższych dniach przewidziane są wykłady Karola Irzykowskiego, Gustawa Morcinka, Rafała Malczewskiego, dr. T. Kudlińskiego, wieczory autorskie Ewy Szelburg-Zarembiny, E. Goetla oraz pokaz gry aktorskiej Al. Zelwerowicza.

Kronika kulturalna

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJOLOGII.

W terminie od 1 do 6 września bm. odbędzie się w Paryżu Kongres Międzynarodowego Instytutu Socjologii. Zasadniczym tematem kongresu będzie zagadnienie równowagi społecznej. Zagadnieniu temu poświęcili programowe prace prof. G. L. Duprat, sekretarz generalny Instytutu, prof. Emil Lasbax, naczelny redaktor „Revue Internationale de Sociologie“, prof. P. Sorokin, prezes Instytutu Harvard University, prezes honorowy Instytutu prof. Gaston Richard, Ouy i prez. prof. Rene Maunier.

Zgłosili również udział w kongresie i swe referaty członkowie Międzynarodowego Instytutu Socjologii w Warszawie: prof. J. Kochanowski pt. „Quelques notes sur les facteurs principaux des equilibres sociaux“, adw. Henryk Karnecki: „Le droit et l'equilibre social“.

WYSTĘPY POLSKICH ZESPOŁÓW AKADEMICKICH NA WĘGRZECH.

Zespół członków akademickiego koła przyjaciół Węgier Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbywający tournee po Węgrzech, wystąpił ostatnio z wieczorami tańca i pieśni polskich w Pecs i Keszthely. W obu miejscowościach udział publiczności był bardzo liczny. W Pecs i Keszthely występy studentów polskich zorganizowała dyrekcja uniwersytetu letniego dla cudzoziemców. Na wstępie wieczoru dyrektor kursu prof uniw. Toth, serdecznym przemówieniem powitał zespół, wskazując na doniosłość imprezy dla wzajemnego zbliżenia kulturalnego polsko-węgierskiego. Program obejmował ludowe tańce polskie oraz szereg polskich pieśni ludowych.

LICEUM PRZYRODNICZE W CHODZIEŻY.

Z nowym rokiem szkolnym otwarte zostanie w Chodzieży liceum przyrodnicze.

POMNIK MATKI BOSKIEJ W INOWROCŁAWIU.

W Inowrocławiu, u zbiegu ulic Opatrzności i Karola Marcinkowskiego, kończy się obecnie budowę pomnika Matki Boskiej. — Prace rzeźbiarskie wykonuje znany artysta rzeźbiarz Piotr Triebler z Bydgoszczy.

OSOBLIWY ZABYTEK KASZUB.

W Młynkach, pow. kartuski w t. zw. „Szwajcarii Kaszubskiej“ swego rodzaju osobliwość stanowi dziwaczny kamień w kaplicy Wniebowzięcia, mający ślady dwóch stóp, dwóch krzyży i tajemniczy znak owalny. Według tradycji ludowej, na kamieniu tym stawali przed wiekami skazańcy, których stopy wyżłobiły ślad. Kamień stanowi obecnie ciekawy zabytek turystyczny.

WYKOPALISKA Z CZASÓW KALIGULI WE FRANCJI.

W czasie robót ziemnych we francuskiej miejscowości kuracyjnej Plombieres natrafiono na część rzymskiego basenu kąpielowego. Z każdej strony tego basenu zachowały się nie naruszone stopnie z piaskowca wogezyjskiego. Całość leży na szerokim podłożu z betonu. Na fundamentach umieszczony medal pamiątkowy wskazuje na położenie pierwszego kamienia przez Kaligulę.

—ooo—

M. OSTRAWICKA

Pokłosie letniego sezonu

Zakopane, w sierpniu.

Tegoroczny sezon letni można uważać za udany. Czy zysk materialny dopisał hotelarzom i właścicielom pensjonatów nie wiem, gdyż mam na myśli tylko dorobek kulturalny.

Pominąwszy już rokroczne wystawy artystów plastyków i innych art. instytucji, które reprezentują życie art. kulturalne w Zakopanem, mieliśmy tego roku szereg imprez, które różniły się znacznie od atrakcji poprzednich sezonów.

Jako pierwszą imprezę odrębną od dawnych atrakcji sezonowych należy wymienić **Wakacyjne Odczyty Naukowo-Literackie.** Z inicjatywy grona pisarzy polskich, przy poparciu władz miejskich odbyło się 15 prelekcji naukowo-literackich. Odczyty odbywały się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, a nazwiska prelegentów świadczą o wysokim poziomie tej akcji. Pierwszy wykład 26 lipca wygłosił dr Jan St. Bystroń, prof. uniw. warsz.

Następni prelegenci pp. St. Ig. Witkiewicz, dr Vojslav Mole, J. Płomiński, dr J. Krzyżanowski, prof. un. warsz., dr Kaz. Nitsch, prof. un. Jag., dr A. Chybiński, prof. un. warsz., ks. dr B. Rosiński, prof. uniw. lwow., Maria Kasprowiczowa i dr W. Goetel, prof. Ak. Górn. Większość prelegentów wygłosiła odczyty w formie wykładowej.

Drugą udaną imprezą zainicjonowaną przez zarząd uzdrowiska była **Regionalna Rewia Skalnego Podhala,** która odbyła się 31 lipca i 1 sierpnia na małym stadionie sportowym. Popisywały się liczne grupy regionalne a jedna z najlepszych ze Spisza liczyła koło 80 osób. Przedstawienie było dobrze zainscenizowane i piękna dekoracja dopełniała miłej całości. (Zasługa pp. art. mal. Szostaka i prez. imprez sport. Jamontta). Zakopiańska grupa jest bezkonkurencyjna w wykonaniu „zbójnickiego“, lecz nie poszkodziłoby więcej staranności w ubiorach męskich i urozmaicenia w żeńskich. (Tańczące góralki miały prawie wszystkie spódnice zielone, a przecież strój tutejszych góralek cechuje różnorodność kolorów). Poza tym brak naszym grupom górala inteligenta, jako kierownika, jakiego właśnie posiadała grupa ze Spisza.

Dn. 8 i 9 bm. popisywał się także na małym stadionie sportowym **balet Parnella**, w którym występuje lubiana, sympatyczna tancerka Zizi Halama. Grupowe produkcje jak i stroje uwydatniały się na otwartej scenie znakomicie. Niektóre solowe występy może trochę nikły na obszernej przestrzeni. Pan Parnell jako „Łucznik“ podobał się ogólnie.

Chodzą słuchy, że **tancerka A. Sorelli chce założyć w Zakopanem szkołę tańców** dla młodych panienek i dzieci, jak swego czasu Rita Sachetto. Życie Zakopanego podniosłoby się więc w dziedzinie tańców artystycznych.

W niedzielę 15 bm. z **okazji dziesięciolecia „Echa Tatrzańskiego“** popisywał się ten zasłużony i bardzo czynny zespół w wielkiej sali kina „Sokół“. Wystawiono jednoaktową operę (w dwóch odsłonach) „Verbum Nobile“ St. Moniuszki, słowa Chęcińskiego. Powodzenie opery jest całkowitą zasługą prof. J. Mistrzyka, który wyszkolił nie tylko potężny chór, popisujący się w głównych miastach polskich (ostatnio w Wilnie), lecz także jednostki, które swoim śpiewem i techniką nie powstydziły się przed art. opery jak pp. Adamem Mazankiem (bas), który grał Serwacego i R. Gabryszewskim (baryton) — Pakuła. Pani Twardówna-Morbitzerowa (sopran) — Zuzia, wywiązała się znakomicie ze swego zadania, posiada bowiem wyszkolony głos. Michał — p. Pieliński (tenor dramatyczny) oraz Bartłomiej — p. J. Trzebunia (bas) cieszyli się uznaniem.

Należy podkreślić, że **dyrygent p. Bol. Wallek-Walewski** kierował zespołem orkiestry zdrojowej. Sztuka była znakomicie wyreżyserowana przez art. opery St. Romanowskiego.

P. Krzeptowski, senior, podziękował w przemówieniu gościom artystom i podkreślił wielkie zasługi prof. Józefa Mistrzyka, które obywatele Zakopanego w zupełności doceniają.

„Echo Tatrzańskie“ nosi się z planem stworzenia własnej orkiestry. Z pewnością dążenie to spotka się z poparciem zarządu miasta, który wydaje rokrocznie poważną sumę (12.000 zł.) na opłatę sezonowej orkiestry zdrojowej.

—ooOoo—

Kredyt siewny dla rolnictwa poszkodowanego przez powódź i gradobicie

W związku z klęską powodzi i gradobicia, która w maju roku bieżącego wyrządziła znaczne szkody rolnictwu województwa kieleckiego, poza dotychczasową pomocą Banku w formie nisko oprocentowanego kredytu na kupno i zasiew nasion oraz innymi znacznymi ulgami udzielonymi dłużnikom poszkodowanym, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach uruchomił specjalny kredyt na dokonanie zasiewów jesiennych.

Kredyt ten udzielany jest drobnej własności, za pośrednictwem Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych i Spółdzielni Kredytowych oraz większej własności, — bezpośrednio przez Bank. Kredyt oprocentowany w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, udzielany jest na przeciąg jednego roku.

Stosowanie nowych norm przemiałowych

Przed kilkunastu dniami ukazały się, jak wiadomo, nowe normy przemiałowe. — Obecnie biuro aprowizacyjne Min. Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie stosowania tych norm przez młyny.

Maksymalne odchylenie od obowiązujących norm przemiałowych wynosić może, według postanowień wspomnianego okólnika, tylko do 5 proc. W wypadku ujawnienia celowego i świadomego przekraczania norm winny pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Wreszcie okólnik podaje, że władze administracyjne będą pobierały w młynach próby mąki i przesyłały je do analizy Państwowemu Zakładowi Badania Żywności w Warszawie.

Końcowe prace nad oddłużeniem rolnictwa

Najważniejszą pracą Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych ma być w obecnej chwili uporządkowanie postępowań układowych dla spółdzielni rolniczo-handlowych z tytułu udzielonych im kredytów przez państwowe i prywatne instytucje bankowe, jak również z tytułu dokonanych na warunkach kredytowych transakcyj handlowych.

Równocześnie Biuro ma przyspieszyć uporządkowanie względnie racjonalne doprowadzenie do końca zagadnienia oddłużenia w rolnictwie, zwłaszcza w zakresie kredytów nie zorganizowanych.

Kto będzie następcą p. Dolanowskiego

Jak komunikują, naczelny dyrektor Funduszu Pracy, p. Dolanowski bawi obecnie na urlopie, z którego ma już nie powrócić na swe stanowisko. Jako jego zastępcę wymieniają p. wicem. Jastrzębskiego, którego kandydatura na to stanowisko uchodzi prawie za pewną.

Klęska szkodników na plantacjach chmielu

Z Wołynia otrzymujemy alarmujące wiadomości, że większość tamtejszych plantacyj chmielu uległa klęsce szkodników roślinnych.

Chiny sprowadzają z Włoch... sztuczny jedwab

W pierwszym kwartale br. Chiny sprowadziły z Włoch 9.350 centnarów metrycznych jedwabiu sztucznego, stając się w ten sposób głównym odbiorcą włoskiego przemysłu jedwabniczego. Ciekawym jest, że Włochy tak ubogie w surowiec celulozy eksportują sztuczny jedwab w ilości 63.200 centnarów metrycznych rocznie.

Guma syntetyczna z buraków cukrowych

Firma Bat'a w Czechosłowacji rozpoczęła produkować gumę syntetyczną, używając jako surowca buraków cukrowych.

Humor

Różnica.

— Tatusiu, jaka jest różnica między oszczędnością a skąpstwem?

— Widzisz synku, jeżeli ograniczę moje wydatki, to będzie oszczędność, jeżeli jednak ograniczę wydatki mamusi to będzie skąpstwo.

Nowy zamach na emerytury?

Jak już podaliśmy, prace nad nowym budżetem na rok 1938/39 już się rozpoczęły. Najważniejszym zagadnieniem budżetowym jest sprawa uposażeń urzędniczych.

Jak podaje „Wieczór Warszawski" równocześnie z preliminarzem budżetowym ma być przedłożony Sejmowi projekt nowej ustawy uposażeniowej. Ustawa ta ma się opierać na dwóch zasadniczych zmianach, a mianowicie:

1) Podstawa uposażeń ma być zmieniona w ten sposób, że zasadnicze uposażenia będą zmniejszone, natomiast zwiększone będą rozmaite dodatki. W ten sposób pracownicy państwowi na razie nic nie stracą, bo będą otrzymywać dotychczasowe pensje. Natomiast zmniejszy się podstawa do wymiaru emerytury, a w konsekwencji także sama emerytura. Zmiana ta ma na celu redukcję budżetu emerytur. Jak się odniesie Sejm do tych poczynań — **to jest rzeczą przyszłości.**

2 Nowa ustawa ma przywrócić podatek dochodowy od uposażeń urzędniczych, zniesiony przez t. zw. reformę jędrzejewiczowską z 1934 r. W miejsce pobieranego obecnie podatku specjalnego, który kończy się z dniem 31 marca 1938 r., przyszedłby zatem stały podatek dochodowy. Jak słychać, podatek ten ma być niższy od podatku specjalnego. Jednak te pogłoski nie budzą zadowolenia w kołach urzędniczych, które spodziewały się, że po dwuletnim okresie obowiązywania podatku specjalnego powróca do dawnych uposażeń, i tak już — na niższych stopniach — bardzo skromnych.

Krótko mówiąc — ma się do czynienia z nowym zamachem na emerytury.

Wzrost wywozu węgla polskiego

W związku z ożywieniem na międzynarodowym rynku węglowym w Paryżu odbyły się rozmowy między przedstawicielami przemysłu węglowego Polski i Wielkiej Brytanii w sprawie ustalenia dodatkowych kwot eksportowych dla Polski za ubiegły i bieżący kwartał.

Kwotę eksportową dla przemysłu polskiego na II kwartał br. podwyższono o 300.000 ton. Strona polska wysunęła żądanie, aby kwota eksportowa polskiego węgla na III kwartał br. została ustalona w ilości 2,6 mil. ton. Przemysłowcy angielscy wyrazili zgodę na ilość 2 mil. ton, podnosząc, że proponowana przez polską stronę kwota w ilości 2,6 mil. ton przewyższa przeciętne kwartalne kwoty wywozowe Polski za ostatnich 18 miesięcy.

Niezależnie od żądania zwiększenia kwartalnych kwot wywozowych, przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego wysunęli szereg postulatów, zmierzających do poważniejszych zmian w układzie węglowym polsko-brytyjskim. W sprawie tej rokowania polsko-angielskie rozpoczną się prawdopodobnie jeszcze w ciągu sierpnia br.

Jak donosi prasa niemiecka, bliskie są realizacji pertraktacje polsko-egipskie na temat umowy kompensacyjnej, na mocy której Polska dostarczyć ma do Egiptu węgiel za bawełnę. Węgiel polski przeznaczony będzie dla państwowych kolei egipskich, które używały dotychczas wyłącznie węgla angielskiego.

Polsko-egipskie pertraktacje węglowe wywołać miały w Anglii pewne zaniepokojenie. Według informacyj podanych przez pisma zagraniczne, finalizacja rozmów polsko egipskich w kwestii dostawy węgla za bawełnę nastąpić ma w najbliższym czasie.

Pożyczki na budowę przechowalni owoców

Na Wołyniu, dzięki korzystnym warunkom klimatycznym i glebowym, rozwija się coraz pomyślniej sadownictwo handlowe. Jednak usprawnienie zbytu owoców, zbieranych co roku w wielkich ilościach, napotyka na niemałe trudności, głównie wobec braku przechowalni owocowych.

Chcąc brak ten uzupełnić, wołyńska Izba Rolnicza opracowała jeszcze w ub. roku szczegółowy plan organizacji zbytu owoców, w którym na czoło wysunięto kwestię wybudowania w rejonach większego nasilenia sadów handlowych gęstej sieci przechowalni owoców typu gospodarskiego. Budowa tych przechowalni nie mogła być jednak należycie zrealizowana wobec znacznych trudności natury finansowej, to też Izba odniosła się do Państwowego Banku Rolnego o wyznaczenie kredytu na ten cel.

W wyniku starań Izby oddział Państwowego Banku Rolnego w Łucku rozprowadził w miesiącach czerwcu i lipcu br. 20 tysięcy zł. pomiędzy 19 rolników-sadowników, którzy przystąpili już do budowy przechowalni. W razie napływu następnych zgłoszeń kredyt może być kontynuowany.

P. Polakiewicz sam się legalizuje

Jak donosi agencja „Echo", podany został ostatnio do wiadomości publicznej tekst uchwały Zarządu Głównego Związku Gmin Wiejskich która to uchwała stwierdza legalność istniejącego (i uchwalającego tę uchwałę) Zarządu. Brzmi ona jak następuje:

„Wobec nieuzasadnionych zarzutów, co do legalności dotychczasowego Zarządu podniesionych przez p. Franciszka Sauszka zarówno na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 20 kwietnia 1937 r. jak i wobec władz państwowych, a wreszcie w prasie, zebrani na posiedzeniu w dniu 20 maja 1937 roku członkowie Zarządu uważają za swój obowiązek kategorycznie stwierdzić, że wszyscy razem wzięci jako kolegium stanowią legalny w obecnej chwili i jedyny zdolny do działań prawnych Zarząd Związku Gmin Wiejskich RP. Przekonanie swe opierają na postanowieniach § 27 statutu oraz uchwały Rady Naczelnej z 1933 r. i 1936".

—:o0o:—

Kredyt dla handlu ziemiopłodami

Celem ożywienia handlu ziemiopłodami, obejmującymi zboża zasadnicze (żyto, pszenica, jęczmień, owies), strączkowe i oleiste przystąpił Państwowy Bank Rolny w obecnym sezonie do udzielania na ten cel kredytów na następujących warunkach:

Forma kredytu może być trojaka: **1) kredyt obrotowy wstępny, przeznaczony na zapoczątkowanie skupu zboża, zabezpieczony wekslami kaucyjnymi lub hipotecznie, 2) kredyt pod lombard towarów, przy czym zlombardowany może być bądź surowiec, bądź też produkt gotowy (mąka, kasza, olej itp.); w tym wypadku dodatkowe zabezpieczenie stanowić będzie weksel własny, 3) zaliczki pod złożone na inkaso dokumenty przewozowe w granicach 75 proc. fakturowanej wartości towaru, względnie przy dostawach dla instytucyj państwowych i wojska w 90 proc. przy złożeniu dodatkowego zabezpieczenia wekslowego. Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 3 proc. ponad każdorazową stopę dyskontową Banku Polskiego, czyli obecnie 8 proc. p. a., płatne z dołu.**

Ponadto Państwowy Bank Rolny liczyć będzie tytułem prowizji 2 proc. jednorazowo za otwarcie, 1.8 proc. kwartalnie prowizji obrotowej od większej strony r-ku bez salda, względnie 1/4 proc., o ile obrotów w tym kwartale nie było, 1 proc. prowizji inkasowej plus rzeczywiste koszty, jednak tylko przy kredycie wymienionym w punkcie 3.

Z kraju...

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA. W dniu 20 b. m. rozpoczną się w Jędrzejowie doroczne uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka, patrona ziemi kieleckiej. Wezmą w nich udział administrator apostolski diecezji kieleckiej Ks. Biskup Franciszek Sonik i Ks. Biskup Kubicki, sufragan sandomierski.

JESZCZE KWITNĄ JABŁONIE. W Mogilnie (Wielkopolska), w ogrodzie naczelnika poczty p. Wojciechowskiego zakwitła po raz drugi w tym roku jabłoń.

NAD „SZWAJCARIĄ KASZUBSKĄ" PRZESZŁY GWAŁTOWNE DESZCZE połączone z wyładowaniami atmosferycznymi. We wsi Skorzewo piorun uderzył w dom rolnika Jakubla i po przejściu mieszkania wpadł oknem do stajni, gdzie zabił trzy konie oraz jedną krowę. Wypadku z ludźmi nie było. W Łyśniewie natomiast grom uderzył w stodołę rolnika B. Lisa, która wraz z tegorocznymi zbiorami doszczętnie spłonęła.

PRZEMYCAŁ SACHARYNĘ Z NIEMIEC. Przed Sądem Apel. w Poznaniu stanął Fr. Kloze, któremu akt oskarżenia zarzucał przemyt z Niemiec do Polski większej partii sacharyny. Kloze został skazany na 500 zł. grzywny i 5 miesięcy bezwzględnego aresztu.

NIEMCY NADAL UCIEKAJĄ Z POLSKI DO NIEMIEC. W ostatnich czasach zanotowano nielegalne przejście granicy na stały pobyt kilku obywateli polskich, narodowości niemieckiej z Wolsztyna. — Wszyscy są w wieku poborowym. — Do miejscowości Płońsk w pow. wolsztyńskim, powrócił 18-letni Niemiec Noak, który swego czasu uciekł do Niemiec. Za 8 dni ciężkiej pracy od wczesnego świtu do późnej nocy u jednego z gospodarzy otrzymał wszystkiego 8 marek. Noak nie mógł wytrzymać i powrócił do Polski.

...i ze świata

KATOLICKIE NAZWY ZNIKAJĄ W NIEMCZECH. Starożytny plac Mariacki w Sztuttgarcie (Marienplatz) musiał ostatnio wyrzec się prastarej nazwy. Obecnie uchwałą miejskiej rady nosi on nazwę „Platz der Sturm Abteilung" (plac bojówek hitlerowskich).

ZA PISANIE PRAWDY DO POLSKI. Sąd w Królewcu ukarał 59-letnią kobietę czteromiesięcznym aresztem za lekceważący list o hitleryźmie, napisany do swoich krewnych, mieszkających w Polsce.

U WYBRZEŻY PORTUGALSKICH NA WYSOKOŚCI PORTU LEIXCES ZDERZYŁY SIĘ na skutek silnej mgły parowiec grecki „Ezduxia" ze statkiem holenderskim „Willenstadt". Obydwa są poważnie uszkodzone. Statek grecki został przyholowany do portu Leixces, holenderski zaś po prowizorycznej naprawie udał się w dalszą drogę do Lizbony.

W VALENCE (DEP. DROME WE FRANCJI) WYBUCHŁ GWAŁTOWNY OGIEŃ W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH, położonych w pobliżu dworca. Ogień rozszerzył się gwałtownie, zagrażając wszystkim położonym w pobliżu domom. W ciągu nocy zawezwane zostały oddziały straży pożarnej z odległego o przeszło 100 klm. Lyonu.

NA TORPEDOWCU AMERYKAŃSKIM „CASSIN", znajdującym się w suchym doku na Filadelfii nastąpił wybuch. Jest 4 zabitych i 10 rannych.

NA RATUNEK LEWONIEWSKIEGO. Znany badacz podbiegunowy Wilkins zamierza wystartować na ratunek Lewoniewskiego. Samolot będzie prowadził pilot kanadyjski Kenyon.

SAMOCHÓD WPADŁ NA POCIĄG. Przy przejeździe kolejowym na linii Białogród—Sarajewo, niedaleko miejscowości Uzice, samochód, wiozący komendanta żandarmerii Naumowicza z żoną i dwoma synami oraz plk. Bojicza, wpadł na pociąg. W wyniku zderzenia samochód wpadł do rzeki i wszystkie osoby, poza szoferem odniosły ciężkie rany, tak, że jest jedynie słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu. Rannych przewieziono do szpitala w Uzicach.

Humor

W wytwórni filmowej.

— Reżyser: To niesłychane jaki z pana idiota. Nakręciliśmy przeszło 500 metrów filmu z panem jako trzymskim setnikiem, z zegarkiem na ręce!!!

—:o0o:—

Zmiany w sandomierskiej kurii diecezjalnej

Ks. biskup Jan Lorek, administrator apostolski diecezji sandomierskiej, mianował swym wikariuszem generalnym ks. prałata Antoniego Kasprzyckiego, b. administratora apostolskiego oraz oficjałem sądu biskupiego ks. prał. Józefa Kawińskiego, radcę kurii diecezjalnej.

Dar maharadży dla przyjaciół Indyj w Warszawie

Maharadża Dharampuru w dowód wdzięczności za gościnność okazaną w czasie pobytu w Polsce, ofiarował Towarzystwu Przyjaciół Indyj w Warszawie **kolekcję hinduskich instrumentów muzycznych, ubiorów, płyt gramofonowych oraz fotografij.** Dar przekazany został konsulatowi polskiemu w Bombaju i został wysłany na statku „Rochenfelds".

Zajścia w Końskiem

„Wieczór Warszawski" z dnia 18 bm. donosi: „W miasteczku Końskie odbył się zjazd Stronnictwa Narodowego, na który przybył prezes adwokat Kowalski z Łodzi. Ponieważ starostwo miejscowe zabroniło urządzenia pochodu, odbyło się tylko zebranie w jednym z lokali. W czasie przemówień obecny na sali jak się później okazało, członek miejscowego oddziału stronnictwa PPS, wniósł okrzyk na cześć „czerwonej" Hiszpanii. Socjalistę pobito i usunięto z sali.

Tym czasem w miasteczku rozeszły się lotem błyskawicy pogłoski, że zabito zwolennika „czerwonej" Hiszpanii. Pod lokalem, w którym odbywało się zgromadzenie Stronnictwa Narodowego, zebrał się tłum robotników. Wynikła bójka. Poszły w ruch kamienie i noże. W czasie zajść został zabity narodowiec Józef Ponek. Policja tłum rozproszyła, rozwiązała zebranie i w mieście zapanował spokój"

Lindbergh ma osiedlić się w Bretanii

„Le Journal" donosi, że słynny lotnik amerykański Lindbergh, który ostatnio kilkakrotnie odwiedził Bretanię, przebywając w posiadłości uczonego dr. A. Carella, zamierza osiedlić się na stałe w Bretanii. Według informacyj dziennika, Lindbergh prowadzić ma rokowania o nabycie małej pięknej wysepki Ile Milio, położonej naprzeciw słynnej miejscowości kąpielowej Trebeurden.

——:ooo:——

Kronika kielecka

ZAKOŃCZONY STRAJK SZEWCÓW-CHAŁUPNIKÓW. Jak donosiliśmy, przed tygodniem wybuchł w Kielcach i okolicy strajk szewców-chałupników, który objął ponad 4.000 osób. Strajkujący zażądali około 50 proc. podwyżki płac, oraz obowiązku ubezpieczenia przez nakładców. W wyniku kilku konferencji, odbytych w kieleckim Inspektoracie Pracy między nakładcami i chałupnikami, obie strony doszły do porozumienia, na podstawie którego, szewcy-chałupnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości około 50 proc. dotychczasowych stawek. Sprawę ubezpieczeń społecznych postanowiono zawiesić do czasu wprowadzenia w życie ustawy regulującej ubezpieczenia społeczne chałupników. Tym samym strajk szewców-chałupników w Kielcach i okolicy został zakończony.

POWRÓT Z URLOPU. Naczelnik wydziału społeczno-politycznego w kieleckim Urzędzie Wojewódzkim p. Wacław Lutomski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

ZMIANY W POLICJI. Dotychczasowy kierownik komisariatu PP w Kielcach pkom. Krzemiński, przeniesiony został na stanowisko kierownika I komisariatu w Grodnie. Kierownictwo komisariatu PP w Kielcach objął kom. Komaszewski z Kalisza.

KRAWCY KIELECCY DOKSZTAŁCAJĄ SIĘ ZAWODOWO. Cech krawców chrześcijan w Kielcach i współpracująca z nim ściśle Spółdzielnia Krawiecka, zorganizowały dla krawców kurs kroju ubiorów męskich. Na kurs ten, prowadzony przez fachowca z Warszawy zaproszeni zostali wszyscy krawcy z terenu powiatu kieleckiego. Zajęcia związane z kursem odbywają się w lokalu Spółdzielni Krawieckiej przy ul. Pierackiego 21 w Kielcach.

AMATOR CUDZYCH OWOCÓW. Ks. J. Białecki, kurator schroniska Księży Emerytów w Kielcach, doniósł policji, że służba schroniska zatrzymała na kradzieży owoców z ogrodu niejakiego Wygnańskiego Naftulina, wyz. mojż., który dokonywał systematycznie kradzieży owoców z ogrodu. — Skradł on na ogólną sumę około 500 zł.

ŚMIERĆ DWÓCH BRACI W PŁOMIENIACH. We wsi Wólka Ularska, pow. radomskiego, w domu Dechowicza J., powstał pożar. Dom spłonął, a nadto spalił się koń i tegoroczne zbiory. W czasie pożaru na strychu domu spali synowie poszkodowanego: Stefan lat 21 i Jan lat 15, oraz córka Bronisława, z których ta ostatnia zdołała się wyratować, natomiast obaj synowie ponieśli śmierć przez spalenie. Straty **wynoszą** 770 zł.

Komisja Synodalna Episkopatu Polski

W środę dnia 18 bm. **w pałacu arcybiskupim** w Warszawie odbyło się **pod przewodnictwem** Ks. Kardynała Prymasa Hlonda posiedzenie Komisji Synodalnej Episkopatu Polski. W zebraniu Komisji wzięli udział: ks. kardynał Al. Kakowski, ks. metropolita A. S. Sapieha, ks. biskup H. Przeździecki oraz ks. biskup F. Lisowski.

Przedmiotem obrad Komisji Synodalnej była sprawa ogłoszenia dekretów, uchwalonych na pierwszym Synodzie Krajowym w Częstochowie roku ub. Dekrety te zostały ostatnio zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Ogłoszenie dekretów nastąpi prawdopodobnie po konferencji plenarnej Episkopatu Polski, która odbędzie się we wrześniu roku bieżącego.

——ooo——

Dobroczynność katolicka

na I. Międzynar. Katol. Kongresie Przeciwalkohol.

Pomiędzy szerzeniem się nędzy materialnej a alkoholizmem istnieje niewątpliwy związek. Wobec tego jest rzeczą zrozumiałą, że katolickie organizacje dobroczynne nie mogą traktować obojętnie akcji przeciwalkoholowej i że I Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy nie mógł pominąć dobroczynności katolickiej. Dlatego też program Zjazdu przewiduje obrady sekcji charytatywnej, mające na celu zaznajomienie organizacji charytatywnych i abstynenckich ze sposobami zwalczania alkoholizmu i jego następstw. Na sekcji tej zabiorą głos najwybitniejsi w Europie specjaliści w tej dziedzinie: **ks. kan. Hartmann ze Szwajcarii, ks. prof. Gantkowski z Poznania, ks. dyr. Baumeister z Niemiec** i inni. Spodziewany jest liczny udział uczestników Kongresu w tej sekcji. Bliższych informacyj udziela: **Polska Liga Przeciwalkoholowa** w Warszawie, Dom Katolicki im. Piusa XI, ul. Nowogrodzka 49, p. 15.

Echa tragedii na Nanga Parbat

ODNALEZIONO ZWŁOKI CZTERECH OFIAR.

Dr Paul Bauer, kierownik niemieckiej ekspedycji w Himalaje, której kilku członków zginęło niedawno tragiczną śmiercią wskutek lawiny, **odnalazł zwłoki czterech ofiar: Martina Pfeffera, dr. Hansa Hartmanna, dr. Karola Wiena i Frankenhausena.** — Zwłoki zostały spalone. Wedle oświadczenia Bauera, lawina spadła parę minut po północy w czasie, gdy uczestnicy wyprawy byli pogrążeni we śnie. Wskazują na to znalezione przy zabitych zegarki, które zatrzymały się na tej godzinie. Na twarzach ofiar katastrofy malował się spokój, co wskazuje na to, iż **lawina zasypała alpinistów, zanim zdołali się obudzić.** Zwłoki były pokryte warstwą lodu grubości 8 metrów. Na ślady dwóch innych członków ekspedycji P. Müllrittera i Adolpha Faltnera dotychczas nie natrafiono. Dr Bauer opuścił Indie, udając się do Europy.

Konfiskata majątku „Paneuropy" w Niemczech

Biuro organizacji paneuropejskiej komunikuje, że władze niemieckie zarządziły konfiskatę wszystkich majątków i kapitałów organizacji paneuropejskiej na terenie Rzeszy. W kołach poinformowanych zarządzenie to tłumaczą tym, że „Paneuropa" jako organizacja o charakterze wybitnie międzynarodowym jest **sprzeczna z zasadami totalnego państwa niemieckiego.** Jako dalszy powód podają fakt, że „Paneuropa" oraz jej kierownik **hr. Coudenhove-Kallergi** znajduje się **pod silnym wpływem organizacyj żydowskich.**

——ooo——

„Ksiądz" kościoła narodowego zabójcą

Przed Sądem Okr. w Bydgoszczy toczył się proces przeciwko **„księdzu" kościoła narodowego, technikowi dentystycznemu 26-letniemu J. Przechockiemu,** oraz mechanikowi 37-letniemu Br. Sławińskiemu, oskarżonym o zabójstwo kupca ś. p. Ed. Karolewicza z Bydgoszczy. Zbrodnia miała miejsce w styczniu na zabawie w lokalu Bahra, na którą przybyli m. in. oskarżeni Przechocki, Sławiński, oraz ś. p. Edmund Karolewicz, J. Muzioł i J. Gładkowski. W czasie ogólnej zabawy, wywiązała się na sali tanecznej z bliżej nieustalonych przyczyn sprzeczka między oskarżonym Przechockim a ś. p. Karolewiczem tak, że ten ostatni postanowił zabawę opuścić.

Przechocki to widząc, pożyczył od towarzyszącego mu Sławińskiego noża wyszedł z lokalu za Karolewiczem i jego towarzyszami, na ulicy **rzucił się na ś. p. Karolewicza i ugodził go nożem w prawą stronę szyi i tym samym nożem żgnął J. Gładkowskiego w lewą klatkę piersiową, a J. Muzioła w lewy bok.** Następnie Przechocki pogonił za uciekającymi ulicą rannymi Karolewiczem i Gładkowskim, a nie mogąc ich dogonić zawrócił do restauracji, w drzwiach której zadał Muziołowi dalsze trzy ciosy w prawy bok. Tymczasem Karolewicz był śmiertelnie raniony, padł na chodniku i po kilku minutach życie zakończył.

Powodem śmierci było przecięcie naczyń krwionośnych na szyi i krwotok jamy opłucnej. Muzioł doznał uszkodzenia ciała, nie zagrażającego życiu, poważne zato były okaleczenia zadane Gładkowskiemu. Sąd przesłuchał oskarżonych, którzy podali się za „starokatolików". Przechocki nie chciał zabijać ale ręką jego kierował widać... przypadek; Sławiński nic nie pamięta — był pijany. Zeznawało następnie 16 świadków, w czym poszkodowani Muzioł i Gładkowski. Z wyjątkiem dwóch wszyscy o Przechockim świadczyli ujemnie. Sąd ogłosił wyrok skazujący **Przechockiego na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.**

——:ooo:——

Księża polscy z Ameryki na kursie w Potulicach

Od dnia 8 do 14 bm. odbył się w **Seminarium Zagranicznym** w Potulicach, kurs **księży ze Stanów Zjedn.** i Brazylii. Uczestnicy **kursu zaznajomili się** z całokształtem **duszpasterstwa polskiego za granicą,** oraz **ze strukturą gospodarczą** i kulturalną emigracji polskiej. Wygłaszane były również wykłady z zakresu historii i literatury polskiej. Wychowankowie potulickiego Seminarium urozmaicali pobyt miłym gościom urządzeniem ognisk wieczornych a przede wszystkim chórowym śpiewem polskim. Potulice przybrały na ten czas odświętny wygląd. Na masztach gmachu Seminarium powiewały obok flagi polskiej i papieskiej — flagi tych państw, w których żyją Polacy.

——:ooo:——

Kronika przemyska

TEGOROCZNA KALWARIA PACŁAWSKA zgromadziła ponad 100.000 pątników, przybyłych z najodleglejszych stron. Liczne kompanie z nabożnymi śpiewami na ustach, prowadzone przez swych duszpasterzy, przeciągały przez Przemyśl, odwiedzając tutejsze kościoły.

NAPAD RABUNKOWY. Na właściciela Michałówki pod Radymnem inż. Szpata em. radcę kol. dokonano onegdaj napadu rabunkowego. O godz. 1 w nocy usłyszał p. Szpat szmer w pokoju, zerwał się z łóżka i zawołał „kto to", na co otrzymał odpowiedź „dawaj pieniądze" i równocześnie nastąpiły dwa strzały z uciętego karabinu. Na szczęście kule chybiły a p. Szpat doznał jedynie oparzenia ręki prochem. Na odgłos strzałów zbudzili się mieszkający na poddaszu oficjaliści a powstały stąd ruch spłoszył bandytów którzy zbiegli. Do dworu dostali się oni przez wycięcie szyby.

KOMPROMITACJA ŻYDOWSKIEGO ADWOKATA. Żydowski adwokat w Przemyślu, niejaki Benjamin Teich, zaskarżył jeden z tut. tygodników o oszczerstwo. Oskarżeni prowadzili dowód prawdy, przy czym stwierdzono, że p. Teich został usunięty z pewnej partii żydowskiej, choć przedstawił on sądowi, że to nie miało miejsca. Na ostatniej rozprawie adw. Teich nie stanął sądząc że sprawa upadnie. Tym czasem sędzia proces poprowadził i oskarżonego uwolnił.

ŚLEDZTWO W MAGISTRACIE. Wyszło na jaw, że w magistrackim biurze budowlanym panowały duże „niedokładności". Polegały one na tym, że tylko ten szybko otrzymywał pozwolenie na stawianie domu, kto był na tyle dowcipny, że sporządzenie planu oddawał jednemu z inżynierów w biurze budowlanym zajętych. Było to co najmniej niewłaściwe, bo ten, kto pozwalał stawiać dom, brał równocześnie honorarium za sporządzenie planu. Śledztwo prowadził ławnik p. Baldiań, a obecnie zażądało aktów województwo, które sprawę rozstrzygnie.

ak.

Radio

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DN. 21 SIERPNIA.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 lokalne wiad. gosp. 16.30 Koncert; 18,00 Pogadanka aktualna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka lekka i taneczna na płytach.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 Muzyka salonowa; 17.30 Koncert solistów; 17.50 Nowy rezerwat w Beskidzie Niskim, pogadanka z Krakowa; 18.00 Nasz program; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt (chór Dana); 18.50 Pogadanka aktualna; — 19.00 Muzyka lekka; 19.40 Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy; — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Nowiny leśne; 21.05 Muzyka taneczna. („Tydzień Gór"); 21.45 Nowości literackie; 22,00 Muzyka taneczna; — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne

Lwów, godz. 12.15 „Kiedy susza bywa najgroźniejsza — pogadanka dla rolników; 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna;; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Monolog.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.48 Wiadomości giełdowe; 18.00 Nasz program; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Zajęcie ludności śląskiej na tle regionów gospodarczych województwa — (A. Wrzosek) — pogadanka; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kronika lwowska

CZTERY SZKIELETY POD JEZDNIĄ ULICY. W czasie po południu w czasie robót ziemnych na Zamarstynowie przy ul. Gospodarskiej wykopano cztery szkielety męskie. Na polecenie lekarza dzielnicowego szkielety odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

PODCIĘŁA SOBIE ŻYŁY U OBU RĄK. — Zamieszkała przy ul. Krzywej l. 18 w Zamarstynowie 33-letnia Rozalia Soja z nieustalonej na razie przyczyny usiłowała w dniu wczorajszym pozbawić się życia przez podcięcie żył u obu rąk. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe.

PODRZUCIŁA DWOJE DZIECI. Podejrzana o podrzucenie dwojga dzieci w bramie realności na Lewandówce aresztowaną została wczoraj Katarzyna Łapuć.

———:o0o:———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Święta i jej błazen" — według powieści Agnieszki Günther.
ATLANTIC: „Tajny plan R 8".
CASINO: „Poznali się w Paryżu" — Claudette Colbert.
CHIMERA: „Na Sybir".
EUROPA: „Na drapaczu chmur".
GLORIA: „Ada to nie wypada" i „Władca milionów".
GRAŻYNA: „W zamieci żelaza i ognia", oraz Flip i Flap.
KOPERNIK: „Północ wola" i Kariera panny Joanny.
MARYSIEŃKA: „Postrach opery" z Borysem Karloffem.
METRO: „Niebezpieczny flirt" oraz dodatki.
MUZA: „Suzy".
PAŁACE „Dorożkarz nr 13".
RAJ: „Dzieci szczęścia" z Lilian Harvey i Willy Fritsch.
STYLOWY: „Takie są dziewczęta" oraz rewja.
ŚWIT: „Bandera" i rewia.
TON: „Kochana rodzinka" (Flip i Flap).
UCIECHA: „Chłopcy z placu broni" i rewia.

Ograniczenia na Wydziale Farmaceutycznym U. J.

Wpisy na studia na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jagiellońskiego w r. szk. 1937/38 rozpoczną się z końcem września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia przepisane dla słuchaczy farmacji, przyjęta będzie, jak corocznie, tylko **ograniczona ilość kandydatów;** doświadczenie lat poprzednich uczy, że ilość zgłoszeń przewyższa kilkakrotnie ilość miejsc, stojących do rozporządzenia. Dlatego przyjmować się bedzie tylko kandydatów **z najlepszymi kwalifikacjami i największymi uprawnieniami,** ze szczególnym uwzględnieniem pochodzących **z Zachodniej Małopolski i przyległych części Rzeczypospolitej.**

Pragnący sie zapisać na I r. studiów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego U. J. (Instytut Chemiczny U. J., Kraków, ul. Olszewskiego 2) w czasie od 10 do 20 września, **załączając** 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości (w oryginale), a jeżeli w nim nie ma postępu z **języka łacińskiego,** to również świadectwo z tego przedmiotu w zakresie gimnazjum ośmioklasowego, 3) świadectwo badania lekarskiego przez komisję lekarską Uniw. Jag., 4) kwit Kwestury U. J. na 10 zł złożone tytułem opłaty manipulacyjnej, 5) kartę indywidualną (formularz można otrzymać w sekretariacie Dyrekcji Oddz. Farm.).

Dyrektor Oddz. Farm. **nie przyjmuje w sprawach przyjęcia ani nikogo osobiście ani żadnych wstawiennictw ze strony osób trzecich.** Rozstrzygnięcie podań przez Komisję Farmaceutyczną nastąpi między **20 a 25 września,** po czym lista przyjętych zostanie wywieszona na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

Jak żydzi lwowscy oszukiwali
kandydatów na wyjazd do Palestyny

Przed kilku miesiącami lwowskie władze sądowe zainteresowały się bliżej **nadużyciami dokonywanymi w organizacji syjonistycznej „Betar" na szkodę żydów, którzy zamierzali wyjechać do Palestyny.** W łonie organizacji syjonistów-rewizjonistów jest grupa, której poruczone są wszystkie agendy dla przygotowania emigracji swych członków do Palestyny i załatwienia wszelkich, związanych z tym formalności.

Taką właśnie grupą w organizacji syjonistów-rewizjonistów dla Małopolski Wsch. był Związek harcerzy żydowskich im. kap. Brith Trumpeldora (Betar) we Lwowie, gdzie przewodniczącym zarządu był w czasie od października 1932 do lutego 1936 magister **Dawid Bojko** (ul. Piłsudskiego 9). Funkcje referenta propagandowego dla spraw emigracyjnych sprawował tam aplik. adwokacki mgr **Adolf Gottfried,** zamieszkały w Birczy, a skarbnikiem był **Emanuel Wurman** z Tłumacza.

Z kontyngentu certyfikatów epigracyjnych przeznaczonego na Małopolskę Wsch. organizacja Betar dostawała z początku **17 i pół proc., w r. 1933 — 12 i pół proc.,** zaś od października 1935 — **4 i pół proc.,** z tym że od października 1935 certyfikaty dla członków Betaru wydawał Urząd Palestyński na podstawie indywidualnych próśb członków Betaru, a to **wskutek wykluczenia Betaru z ogólnej światowej organizacji syjonistycznej.**

W okresie indywidualnego przydziału certyfikatów przez Urząd Palestyński członkom Betaru przyznano **zaledwie 3 certyfikaty. Tym czasem mgr Bojko, mgr Gottfried i Wurman obiecywali dostarczyć certyfikaty ogromnej ilości osób i brali pieniądze, gdzie się tylko dało.**

W ten sposób wyłudzili od Mojżesza Dligacza z Trembowli 600 zł., od Fani Teich **z Tarnopola 1500 zł.,** od Sary Meiseles z Kopyczyniec 500 zł., od Samuela Meiselmana **z Czortkowa** 100 zł., od Samuela Siderera z **Czortkowa** 500 zł., od Mosesa Kartina ze Strzelisk Nowych 900 zł., od Eisiga Scheuera z Mościsk 1450 zł., od Eerny Zuegman (Lwów, Boczna św. Kingi 4) 600 zł., od Heleny **Diamand** 450 zł. od Glasera Steinera ze Skolego 100 zł., od Lei Katz 200 zł., od Izaka Josefsberga 25 zł., od Mozesa Horoszewskiego 1200 zł., od Miriama Haftla 400 zł., od Emanuela Jakubowicza 350 zł., od **Izaka** Eislera 1000 zł., od Arona Lindnera 1000 zł., od Aby Landwehra 100 zł., od Filipa Ficha 600 zł., od Chaima Waldhuttera 600 zł., od Samuela Fischera 250 zł., od Mani i Leona Felsenbachów 1300 zł. Dalej od bliżej nieustalonych osób Bojko, Gottfried i Wurman wyłudzili **44.807 zł. 40 gr. czyli łącznie 61.232 zł. 40 gr.**

Certyfikatów na wyjazd do Palestyny wspomnianym członkom nie wyrobili, ani też pobranych kwot, które dla wzbudzenia większego zaufania kazali wpłacać na rachunek Betaru w Łódzkim Banku Depozytowym — **nie zwrócili.**

Wskutek licznych skarg ze strony poszkodowanych osób sprawą tą zajęła sie prokuratura, która na podstawie wyników śledztwa oskarżyła mgr. Bojkę, mgr. Gottfrieda i Wumana o oszustwo. Pociągnięto też do odpowiedzialności Łazarza Dankera, urzędnika prywatnego (Gródecka 24) pod zarzutem, że nakłonił Leona i Manię Felsenbachów do złożenia na rzecz Betaru we Lwowie kwoty 1.300 zł. a sam prócz tego pobrał od nich 200 zł. za pośrednictwo, zaś certyfikatów nie dostarczył.

Wczoraj przed Trybunałem Sądu Okr. we Lwowie stanęli wszyscy zamieszani w tę aferę. Rozprawie przewodniczy sędzia **Rędaszewski.** Potrwa ona kilka dni.

Jeszcze jeden świadek w procesie Fleischerowej

Donosiliśmy wczoraj o decyzji Sądu Okr., oddalającej prośbę obrońców ośmiu towarzyszy Hindy Fleischerowej o przesłuchanie prócz 70 świadków prokuratora 30 świadków obrony. W czwartek do Sądu Okr. w Krakowie wpłynął jeszcze jeden wniosek, w którym obrońcy głównej oskarżonej Fleischerowej proszą o przesłuchanie tylko jednego świadka mającego złożyć sensacyjne zeznanie w sprawie bohaterki głośnej sprawy.

Zagraniczne praktyki absolwentów
Szkoły Hotelarskiej

Dyrekcja Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej zwróciła się swego czasu do Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego w Warszawie, z prośbą o wprowadzenie do naszego hotelarstwa, wymiennych praktyk dla cudzoziemców, w hotelach zrzeszonyc w N. C. P. P. H: Praktyki te polegały na tym, że do naszych hoteli przyjeżdżali by na praktykę absolwenci cudzoziemscy szkół hotelarskich, zaś tytułem rekompensaty, absolwenci Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej korzystaliby, z praktyki w hotelach zagranicznych.

Naczelna organizacja potraktowała przychylnie inicjatywę Dyrekcji Krakowkiej Szkoły Hotelarskiej. Obecnie czynione są przygotowania do natychmiastowego rozpoczęcia praktyk wymiennych.

———:o0o:———

Goście francuscy w Krakowie

W dniu wczorajszym opuściła Kraków, po kilkodniowym pobycie wycieczka katolickiej młodzieży francuskiej, złożona z 16 grup Art et Louange, zajmującej się krzewieniem sztuki religijnej. Goście zagraniczni podejmowani w Krakowie przez S. K. M. A. **„Odrodzenie",** zwiedzili zabytki naszego miasta, muzea, interesując się specjalnie i wyrażając szczerze swój podziw dla eksponatów sztuki ludowej w Muzeum Etnograficznym, gdzie byli nadzwyczaj troskliwie oprowadzani i dokładnie informowani przez zarząd muzeum. W Polsce wycieczka zwiedza: Częstochowę, której nastrój w dniu święta Matki Boskiej zrobił na uczestnikach duże wrażenie, Kraków, następnie ośrodki regionalizmu, jak: Żywiec, Rabkę, Zakopane, a w drodze powrotnej do Francji — Warszawę.

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

20. Piątek. Św. Bernarda.
Wschód słońca 4,26, zachód 18.52.
Długość dnia 14 godzin 26 minut.

POGŁOSKI O ZMIANACH NA RATUSZU. Od czasu wizyty płk. Sławka rozchodzą się po Krakowie uporczywe pogłoski o rychłych zmianach na kierowniczym stanowisku w mieście. Nie bez wpływu na te zmiany ma być również sprawa konfliktu wawelskiego i jego nieoczekiwane, dla niektórych kół krakowskich, zakończenie. — Mówi się również o możliwości rozwiązania krakowskiej Rady M.

STRAJK W WIELICZCE ZAKOŃCZONY. W wielickiej cegielni, w której jak donosiliśmy wybuchł po raz trzeci w krótkim odstępie czasu strajk na tle zatargu o wypłatę zarobków, robotnicy powrócili wczoraj do pracy. Zatarg zlikwidowany został na skutek interwencji starostwa.

ZAGINĄŁ WOŹNY. Wczoraj zgłosił organom PP. inż. Regenstreif Zygmunt, ul. Kremerowska 6., że jego woźny Stelpach Maksymilian, wydalił sie z domu w dniu 14 bm. i dotychczas nie powrócił.

GOSPODARZ PORANIŁ GOŚCIA NOŻEM. Wczoraj wieczorem Gliwiński Marian, przyszedł do mieszkania Zawiły Bronisława przy ul. Szlak 13. Tam w czasie sprzeczki między nimi Zawiła zadał kilka ran kłótych nożem Gliwińskiemu, którego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza.

———o0o———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ADRIA: „Tajemniczy strzał" (Buck Jones) „Suzy" (Jeanne Harlow).
APOLLO: Czarny orzeł.
BAGATELA: I. Tak się kończy miłość; II. W królestwie zabawek, — dodatki;
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Jadzia".
PROMIEŃ: I. Pan z milionami; II. Daj mi twe serce.
SZTUKA: Ciotka Karola.
ŚWIT: Nieczynne do dnia 20 sierpnia 1937 r.
STELLA: Sonata Kreutzerowska (Lil Dagover) Kajakowcy na Drinie.
UCIECHA: Wielka miłość Bethowena
WANDA: „Klub kobiet". W gł. roli Danielle Darrieux.

———o0o———

Kraków w cyfrach

W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 190 (w maju 133), w tym chrześcijańskich 138 (74). Urodziło się dzieci żywo dzieci 239 (267), nieślubnych 35 (56), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 16 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 122 (127). W tym samym okresie czasu zmarło osób 198 (204). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 73 (85). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 30 i na choroby serca 28. Wśród zmarłych było chrześcijan 145 (160).

Aktualności krakowskie

Żydzi budują nowy Kraków. — Kto pomaga w zażydzaniu Krakowa. — Czy Bronowice ofiarują budynek szkolny ochronce?

Kraków **od dawna nie ma powodów żalić się na brak żydów. Blisko jedna trzecia** mieszkańców **miasta** to **wyznawcy** Mojżesza, którzy **opanowali większość handlu,** przemysłu i **zawodów wolnych.** Ostatnio zanotowany **odruch antysemicki** w społeczeństwie polskim **spowodował** dalszy napływ żydów do **naszego miasta,** gdzie istnieje dziś dla nich **najlepsza atmosfera i** specjalna koniunktura... Wszyscy krakowianie cieszą się z widocznej i coraz postępującej **rozbudowy miasta,** zwłaszcza na peryferiach, które mogą poszczycić się całym szeregiem pięknych i okazałych nowych domów czynszowych. Kto n. p. przy okazji poszukiwania mieszkania zainteresuje się **w czyich rękach są te nowe bloki mieszkalne w Krakowie ma możność stwierdzić, że prawie wyłącznie w rękach żydów:** adwokatów, lekarzy, kupców i kapitalistów względnie ich żon. Są wypadki, że jeden żyd buduje równocześnie trzy wielopiętrowe domy, mimo, że posiada już parę starych kamienic w mieście. Nie mam w tym kierunku ścisłych danych, jednak parę podobnych przykładów chętnie mogę wskazać! W ten sposób żydzi powoli staną się rzeczywistymi gospodarzami w mieście a ludność chrześcijańska zostanie zepchnięta do roli „nie podlegających ochronie" lokatorów.

Lokata kapitałów w nowych domach przedstawia dziś dla żydów kokosowy interes. Opanowawszy bowiem prawie wszystkie komfortowo urządzone kamienice w mieście **żydzi dyktują czynsze, które w Krakowie utrzymują się na poziomie najwyższym, niedostępnym dla przeciętnego obywatela.** I tak za pokój z kuchnią płaci się przy ulicach dalej położonych od centrum po **60 do 75 zł.** miesięcznie, a nawet — jak w dwu nowowybudowanych, żydowskich domach przy ulicy Warszawskiej — **po 85 zł.** miesięcznie! Cena mieszkania 2 pokojowego z kuchnią wynosi **90—120 zł.** miesięcznie! Mieszkania większe są stosunkowo tańsze, lecz **drożyzna mieszkań małych godzi przede wszystkim w najsłabszych finansowo obywateli,** jak n. p. urzędników, którzy muszą mieszkać w swym miejscu służbowym a nie znajdują tańszych mieszkań **w starych domach.**

Tak wysoko wyśrubowane czynsze zawdzięcza Kraków m. in. kombinacjom żydowskich właścicieli domów, którzy wolą trzymać przez dłuższy czas wolne mieszkanie niż wynająć je po **niższej od ustalonej** cenie. Wiemy, że równocześnie **w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie żydów prawie nie ma, ceny mieszkań utrzymują się na poziomie najniższym, a nawet w samym Poznaniu mieszkania są prawie o 50 procent tańsze niż w Krakowie.**

Żydzi świetnie umieli wykorzystać u nas tę sytuację prawną, że nowo wybudowane domy są przez dłuższy okres czasu wolne od świadczeń podatkowych i nie tylko ugruntowali swą pozycję w miastach, ale również w znakomity sposób powiększyli swoje majątki. W Krakowie sytuacja przedstawia się pod tym względem szczególnie czarno. Trudno dziś myśleć o usunięciu żydów z już zdobytej pozycji w naszym mieście, ale trzeba co rychlej podjąć z nimi na tym terenie walkę konkurencyjną. Nie chcąc zostać tylko lokatorami w mieście polscy obywatele-chrześcijanie powinni przystąpić do budowy domów czynszowych, a nie tylko — jak dziś — skromnych domków dla własnego użytku. Prawda, że decydują tu kapitały ale te w obliczu niebezpieczeństwa muszą i powinny się znaleźć.

Do Krakowa przybył ostatnio znany poznański kupiec z działu konfekcji dziecinnej i zwrócił się do właściciela jednej z kamienic przy ul. Floriańskiej z propozycją wynajęcia lokalu sklepowego, opróżnionego przez firmę **Porębski.** Właściciel **p. S.** chrześcijanin wyraził zgodę i odesłał kupca do swego pełnomocnika **żydowskiego adwokata p. G.** — Pełnomocnik oświadczył, że oferta chrześcijańskiego kupca jest spóźniona, bo **sklep wynajął już żyd!**

W takich warunkach praca nad odżydzeniem Krakowa jest naprawdę trudna Utrudniają ją m. in. ci chrześcijanie, których pełnomocnikami są żydzi. Czas najwyższy skończyć z tymi metodami.

* * *

Ale nie tylko krakowianie walczą z kłopotami mieszkaniowymi. W ubogiej wiosce podkrakowskiej Bronowice Małe wybudowano ostatnio nową szkołę. Budynek po starej szkole stoi na razie pustką. Tęsknie spogląda na niego komitet opiekujący się miejscową ochronką. Przypuszczać należy, że rada gromadzka uzna za stosowne oddać ten budynek na cele ochronki. Byłby to czyn naprawdę piękny.

—0-0—

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Numer akt: Km. 52/36.

Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska nr 2 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 października 1937 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Władysława Piecha i Antoniny Polończyk, nieruchomości: całych lwh. 1183-2056-2096-2501 ks. gr. gm. kat. Dobczyce obj. składających się z parcel gruntowych i parcel budowlanych wraz z domem drewnianym parterowym i stodołą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.631 gr. 86, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.754 gr. 57.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 563 gr. 19.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 18 sierpnia 1937.
Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Stanisław Szperber.

Kongres historyków krajów bałtyckich

W wielkiej auli uniwersytetu ryskiego w obecności około 300 łotewskich i zagranicznych uczonych z 14 państw europejskich, w tym i Polski, prezydenta państwa dr Ulmanisa, przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego, odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kongresu historyków państw bałtyckich. **Kongres ten jest największym zdarzeniem naukowym niepodległej Łotwy, która po raz pierwszy w Rydze zgromadziła tak wielką ilość uczonych zagranicznych o nazwiskach szeroko znanych w świecie naukowym.**

Mowę powitalną wygłosił po łacinie prezes komitetu organizacyjnego **min. oświaty Tentelis** podkreślając, że ośrodkiem tego kongresu są brzegi Bałtyku i historia narodów nadbałtyckich. Każdy z tych narodów winien badać swą historię i zasługi położone na Morzu Bałtyckim. Przyjazna współpraca w omówieniu posiadanego materiału będzie zadaniem głównym tego kongresu. Następnie wygłosił przemówienie **prezydent państwa dr Ulmanis.** Poruszając zagadnienie „kto stwarza historię?“ prezydent zaznaczył, iż pojęcie narodu, które w 19. w. miało jedynie znaczenie czynnika etnicznego, po wojnie światowej otrzymało prymat polityczny.

Sytuacja nad Bałtykiem — mówił dalej prezydent — **uległa zmianie.** Narody odzyskały **wolność, stały się** twórczymi czynnikami historii i wyciągają przyjaźnie ręce do swych sąsiadów, którzy dar wolności posiadają od dawna. Losy nasze są ze sobą związane, od nas zależy siła lub słabość tych węzłów. Ani dziś ani jutro narody te nie mogą już ulegać wpływom woli klas, dynastii lub obcej władzy. **Dziś narody winny mieć wytkniętą jedną wspólną drogę, naprzód ku pokojowi i wzajemnej współpracy“.**

W imieniu delegatów zagranicznych zabrał głos **prof. uniwersytetu sztokholmskiego dr Anlud,** który wskazał na duże znaczenie obecnego kongresu i na dwa zadania, które zebrani mają przed sobą, tzn. studia nad historią narodów bałtyckich i studia nad Bałtykiem. **Rektor uniwersytetu ryskiego Primanis** witając kongres życzył historykom owocnej pracy oraz **najlepszych wyników.** Po posiedzeniu inauguracyjnym rozpoczęły się obrady w komisjach.

Do **prezydium kongresu wybrano m. in. delegata Polski prof. Kutrzebę, który w pierwszym dniu obrad wygłosił odczyt na temat: „Gdańsk i Polska w ubiegłych wiekach“.**

Berlin — to nazwa słowiańska

W związku z przypadającą na rok bieżący rocznicą 700-lecia miasta Berlina zainteresowane czynniki niemieckie (zwłaszcza nadburmistrz i prezydent miasta dr Lippert) forsują tezę o germańskich początkach Berlina, określając słowiański charakter obszaru i równie słowiańskie początki osady Berlina jako wymysł, legendę czy zgoła baśń, mimo, że do takich tłumaczeń i wyjaśnień, sprzecznych z prawdą historyczną, nikt tych czynników nie prowokował... Mówi się więc o germańskim charakterze ziemi brandenburskiej, o „askańskiej“ osadzie Berlin, **a ani słówkiem nie wspomina się o tym, że przecież kiedyś nad Szprewą żyli Słowianie,** po których ślad pozostał m. in. w dotąd utrzymujących się nazwach miejscowości, których słowiańskie pochodzenie nie ulega żadnej wątpliwości.

Przed przeszło rokiem jeden z najpoważniejszych dzienników niemieckich, „Frankfurter Zeitung“ — stwierdzał wyraźnie, wbrew temu, co dzisiaj mówi dr Lippert, że nazwa „Berlin“ nie jest z całą pewnością pochodzenia germańskiego i że **wywodzenie jej od rzeczownika „der Bär“ (niedźwiedź) jest śmieszne,** gdyż pierwotny herb Berlina miał w tarczy orła, który został zastąpiony dopiero później owym „niedźwiedziem“, dzisiaj zdobiącym herb stolicy Rzeszy. Pismo dochodzi w swoich wywodach do wniosku, że nazwa „Berlin“ jest z całą pewnością pochodzenia słowiańskiego i że tak samo pochodzeniem słowiańskim mogą się wykazać inne miasta, leżące w sąsiedztwie Berlina — Cölln, Treptow, Britz, Pankow, Wedding.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 10

Wydawało się Marcie czasami, że śni, że to wszystko nie może być rzeczywistością... Dla dziewczyny, która od szeregu lat żyła w ciężkich kłopotach finansowych, a od śmierci matki po prostu w nędzy — obecny tryb życia był czymś bajkowym. Wykwint w krasnohorskim pałacu, ten spokojny na co dzień wykwint... liczna, doskonale wytresowana służba... pokoje — tyle pokoi! — urządzonych poważnie i wspaniale... prześliczne konie i powozy, auta... park... park, jak z bajki...

Wydawało się Marcie czasem, że żyje w jakimś świecie zaczarowanym, bajkowym. Przystawała nieraz, czy to wśród zabawy z Krysią czy w rozmowie — rozglądała się wokoło wzrokiem zdumionym, niedowierzającym.

— Ja tu jestem?

Stary ordynat był dla niej poprostu serdeczny. Alfred wykwintnie uprzejmy, Eryk traktował ją po przyjacielsku. Krysia z dniem każdym mocniej się do niej przywiązywała.

Z tej strony nie miała żadnych trudności.

Jadąc tu, najwięcej się bała służby.

Tyle się nasłuchała o lekceważeniu, o dokuczliwościach, jakich biedne nauczycielki — zwłaszcza Polki — doznają od całej gromady lokajów i panien służących w wielkopańskich domach!

Tymczasem — spotkała ją miła niespodzianka.

Na czele męskiej służby stał kamerdyner Piotr, z drobnej okolicznej szlachty pochodzący. Od lat prawie pięćdziesięciu służył w Krasnohorskim pałacu, rozpocząwszy swoją karierę od chłopca kredensowego. Do rodziny ordynata był ślepo, namiętnie przywiązany.

Wysoki, chudy, trochę przygarbiony, podwładnych swoich trzymał żelazną ręką. Niechby który spróbował nie posłuchać! Dobrze wiedział, po co Martę sprowadzono — przyglądał się jej zrazu trochę krytycznie. Przekonawszy się jednak, że ukochana hrabianka, oczko w głowie, z dniem każdym nabiera rumieńców i wesołości, wziął nauczycielkę pod swoją specjalną opiekę i traktował z pewną protekcjonalną życzliwością. Od tej chwili stanowisko Marty wobec hołoty lokai było już zupełnie ustalone.

Trochę gorzej było ze służbą żeńską, która bezapelacyjnie podlegała Cieciorkowskiej, zaś stara panna z dniem każdym więcej nienawidziła Marty. Ogarniała ją bezsilna złość na widok stosunku, jaki łączył Krysię z nowoprzybyłą.

— Zapłacę ci za moją krzywdę! zgrzytała zębami, patrząc przez okno na biegające po parku młode dziewczyny.

W pałacu zaprowadzony był taki porządek, że Krysia i Marta przychodziły do ogólnego stołu na pierwsze śniadanie i na lunch. Wieczorny obiad zbyt późno był podawany dla zdrowia dziewczynki, jadła go więc wraz z nauczycielką wcześniej w małym saloniku, przytykającym do jej pokoju.

Cieciorkowska, która w charakterze wychowawczyni nieboszczki hrabiny dopuszczana była do pańskiego stołu, nie omieszkała z powodu owego wieczornego obiadu powiedzieć złośliwie do Marty:

— W pałacu byle kogo do obiadu nie dopuszczają...

— A Krysia? — zapytała Marta, wzruszając ramionami.

Cieciorkowska zmilczała.

Drobnych dokuczliwości starej panny Marty do serca nie brała. Czuła, wiedziała, że Krysia się do niej z dniem każdym mocniej przywiązuje — że stary ordynat patrzy na nią z wielką przyjaźnią... a przytem...

Ach! przytem...

Zbudziło się w sercu jej uczucie, którego nigdy tam nie było, nigdy...

Marta... kochała!

Kochała — po raz pierwszy w życiu.

Była zbyt rozsądną, by nie wiedzieć, że to jest uczucie absolutnie beznadziejne... że nawet gdyby była piękną jak Wenus..

Ordynat Krasnohorski i Marta Golusówna, wnuczka fornala!

— I w dodatku — brzydka jak grzech, — uśmiechnęła się gorzko, patrząc w lustro.

Nie walczyła jednak z tym uczuciem — co to komu szkodziło? tylko jej...

Choć nie! przeciwnie! Dla niej właśnie było to wielkim, niesłychanym, tajemnym szczęściem, które nosiła ukryte w najtajniejszej głębi duszy... jak skarb...

Dwa razy dziennie widywała go przy stole, rano i przy lunchu siedząc obok Krysi przy stole w jadalni miała na przeciw siebie młodego dziedzica ordynacji.

Nie patrzyła nań wprost — wiedziała, że bazyliszkowy wzrok Cieciorkowskiej wszystko by pochwycił a wtedy! No!...

Kątem jednak oka, tym specjalnym sposobem patrzenia, będącym właściwością kobiet, nie patrząc — widziała. Widziała każdy ruch, połykała słuchem każde słowo...

Z daleka, biegając po parku z Krysią, obserwowała wysiosłą, dumną postać przyszłego ordynata, spoczywającego na ganku, wsiadającego na konia, prowadzącego samochód...

I tylko Boga prosiła, aby urlop młodego dyplomaty trwał jak najdłużej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.